Dziś 8 stron

Cena 2 zł.

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II

Łódź, sobota 17 sierpnia 1946 r.

Nr 225 (295)

OSTRA WYMIANA ZDAŃ

między delegatami Zw. Radzieckiego i Australii w Paryżu

Przedstawiciele Polski weszli w skład komisji wojskowej i politycznej

PARYŻ, 7(PAP). — Cały piątek poświęcony został na inauguracyjne posiedzenia 8 komisji, powołanych w celu rozpatrzenia traktatów pokojowych z 5 państwami europejskimi, które należały niegdyś do „Osi".

Komisje zbierały się w odstępach 45-minutowych w celu dokonania wyborów przewodniczących i referentów odpowiedzialnych za opracowanie sprawozdań komisji dla zgromadzenia plenarnego.

Na posiedzeniu komisji do spraw politycznych i terytorialnych Rumunii doszło do gwałtownej scysji, spowodowanej stanowiskiem delegata Nowej Zelandii Jordana. W związku z przemówieniem delegata ZSRR Wyszyńskiego, który podkreślił konieczność wyjaśnienia sprawy członkowstwa komisji i oświadczył, że Francja, która nie uczestniczyła w wojnie z Rumunią, nie powinna brać udziału w głosowaniu, jakkolwiek może brać udział w dyskusji, delegat Nowej Zelandii zapalczywie zapytał, czy komisja godzinami będzie debatowała „nad sprawami nieistotnymi". Oświadczył on w dalszym ciągu, że pragnąłby zobaczyć jakieś posunięcia pozytywne".

Odpowiadając delegatowi Nowej Zelandii Wyszyński zaznaczył, że zabierając głos w sprawie członkowstwa komisji pragnął on uniknąć nieporozumienia w przyszłości, kiedy przyjdzie do głosowania. Wyszyński przechodzi do porządku dziennego nad ostrymi słowami, pełnego temperamentu delegata Nowej Zelandii, oświadczając tylko pod jego adresem, że „zniecierpliwienie nigdy nie pomaga w pracy".

PARYŻ (PAP). Pierwsze posiedzenie komisji wojskowej rozpoczęło się w piątek popołudniu pod przewodnictwem delegata Francji Fouques Duparc. Delegat brytyjski Alexander zaproponował zgłoszenie kandydatur na przewodniczącego komisji. Przedstawiciel Belgii złożył wniosek, że głosowanie będzie mogło odbywać się tajnie na kilka nazwisk.

Przedstawiciel Francji zaznaczył, jednak, że na mocy regulaminu tajne głosowanie następuje jedynie w razie zgłoszenia różnych kandydatów. Przedstawiciel Jugosławii poparł propozycję delegata brytyjskiego. Wówczas przewodniczącym wybrany został jednogłośnie Polak, płk. Marian Naszkowski, attache wojskowy RP w Paryżu. Płk. Naszkowski obejmując fotel przewodniczącego, wygłosił następujące przemówienie:

„Z głębi serca dziękuję panom za wielki zaszczyt, który dzięki wyborowi panów spotkał Polskę. Jestem wyborem tym głębiej wzruszony, iż pojmować to mogę tylko jako hołd, złożony wysiłkom wojennym Polski na wszystkich frontach walki ze wspólnym wrogiem, ofiarom bohaterstwu i cierpieniu narodu polskiego. Po klęsce 1939 r., spowodowanej techniczną i liczebną przewagą wroga, naród polski nie stracił ani na chwilę wiary, prowadził dalej bohaterską walkę u boku sojuszników. Żołnierz polski bił się mężnie pod dowództwem gen. Sikorskiego na bratniej ziemi francuskiej w 1940 r. Lotnictwo polskie wzięło udział w obronie Londynu. Na froncie wschodnim półmilionowa armia polska wraz ze zwycięską armią radziecką wyzwoliła ziemię polską, przerwała słynny Wał Pomorski, uczestniczyła w zdobyciu Berlina. W ofensywie sojuszników we Włoszech żołnierz polski wziął szturmem Monte Cassino i Ancone. Wziął udział w oswobodzeniu sojuszniczej Francji, Belgii i Holandii. Na wszystkich morzach marynarka polska wniosła również swój wkład zwycięstwa. Ruch oporu w Polsce wiązał duże siły niemieckie. Powstańcy warszawscy oraz partyzanci z kielecczyzny tępili wroga mimo krematorium Oświęcimia. Wróg wymordował 6 milionów ludności. Ponieśliśmy bezpowrotne straty materialne i kulturalne. Polska powstająca dziś z ruin do nowego życia, pragnie wnieść takiż wkład w stworzenie trwałego pokoju, jaki wniosła w walkę i zwycięstwo. Delegacja polska dołoży wszelkich starań, by nasze prace przyczyniły się do jaknajszybszego ustalenia pokoju, tak bardzo upragnionego przez narody świata.

DELEGACI POLSCY W KOMISJACH PARYSKICH

PARYŻ (PAP). Do komisji dla spraw politycznych i terytorialnych Włoch weszli min. Kaczorowski i dyr. Lychowski.

WNIOSEK AUSTRALII

PARYŻ (PAP). Dr Eyatt, minister spraw zagranicznych Australii, wysunął wniosek, zmierzający do przyśpieszenia prac konferencji pokojowej w Paryżu.

Zaproponował on mianowicie, by wyznaczyć przyszły wtorek jako ostateczny termin zgłaszania wniosków i życzeń ze strony delegacji w związku z 5 traktatami pokojowymi.

W Indiach ciągle wre

Manifestacje na rzecz Pakistanu

Ranni i zabici w dniu „Akcji Bezpośredniej" Muzułmanów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kalkuty, że w czasie zamieszek, które wybuchły w Kalkucie w związku z wyznaczonym przez Ligę Muzułmańską „dniem akcji bezpośredniej", dla zadokumentowania negatywnego stosunku do brytyjskiego projektu rządowego w sprawie Indii — 100 osób odniosło rany. Studenci muzułmańscy przedefilowali przez miasto wznosząc okrzyki na cześć Pakistanu. Wszystkie sklepy muzułmańskie były zamknięte. Przewodniczący Ligi Muzułmańskiej Jinnah wygłosił na wiecu dłuższe przemówienie, w którym oświadczył, że akcja bezpośrednia jest obecnie jedynym ratunkiem.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, oddziały wojskowe zostały wezwane do Kalkuty celem przywrócenia pokoju w tym mieście, gdzie zginęło 15 ludzi podczas incydentów, związanych z muzułmańskim „Dniem Akcji Bezpośredniej". We wszystkich prowincjach muzułmańskich „Dzień Akcji Bezpośredniej" był obchodzony przez całkowite powstrzymanie się od pracy i przerwanie ruchu ulicznego. Przeszło 100 tys. muzułmanów zebrało się w Lahore, gdzie Nawas Mamdot, przewodniczący prowincjonalnej Ligi Muzułmańskiej publicznie zrezygnował ze swego dziedzicznego tytułu, w myśl decyzji Ligi rezygnowania z tytułów udzielonych przez władze brytyjskie.

USA przyjmą Żydów

Sensacyjne oświadczenie prez. Trumana

WASZYNGTON (PAP). W piątek wieczorem Biały Dom ogłosił oświadczenie, w którym przedstawił poglądy prezydenta Trumana na zagadnienie palestyńskie. Prezydent wyraził nadzieję, że w wyniku konferencji między rządem brytyjskim a przedstawicielami Żydów i Arabów będzie można znaleźć właściwe rozwiązanie problemu palestyńskiego i że można będzie podjąć natychmiast kroki dla ulżenia sytuacji deportowanych Żydów w Europie. Prezydent dodał, że rozważa możliwość złożenia w kongresie specjalnego projektu ustawy w sprawie wpuszczenia do Stanów Zjednoczonych określonej liczby osób deportowanych, w której to liczbie mieliby być również Żydzi.

Rokowania brytyjsko-egipskie

utknęły na martwym punkcie

LONDYN, (PAP). — Korespondent agencji Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że wiadomość, jakoby Wielka Brytania zgodziła się na warunki postawione przez Egipt, jest pozbawiona wszelkich podstaw. Rokowania nie doprowadziły jeszcze do porozumienia i trwają nadal. W czwartek dnia 15 sierpnia odbyła się dwugodzinna konferencja delegacji egipskiej w związku z memoriałem, przywiezionym przez ambasadora Egiptu w Londynie. Jak wynika z późniejszego oświadczenia Sidky Paszy, delegacja nie powzięła jeszcze ostatecznej decyzji.

LONDYN, (PAP). — Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w piątek rano, że po powrocie do Egiptu Abdula Fattak Paszy, ambasadora egipskiego w Londynie, lord Stanggate, przewodniczący delegacji brytyjskiej otrzymał przed kilku dniami instrukcje, umożliwiające mu wznowienie formalnych rokowań brytyjsko - egipskich. Wiadomości z Egiptu, napływające w ciągu ostatnich 24 godzin, pozwalają tutejszym czynnikom rządowym na optymistyczną ocenę sytuacji. Ponowne podjęcie rokowań brytyjsko-egipskich zależy obecnie od sprecyzowania stanowiska Egiptu w stosunku do ostatnich propozycji Wielkiej Brytanii. Dobrze poinformowane źródła tutejsze przypuszczają, że rozpatrywane będą obecnie dwa zasadnicze punkty: sprawa wspólnej obrony i termin ewakuacji wojsk brytyjskich podczas gdy kwestia Sudanu pozostanie jeszcze w zawieszeniu.

Projekty utworzenia

światowego urzędu wyżywienia

LONDYN (PAP). Sir John Boyd Ork, generalny dyrektor organizacji żywnościowo-rolniczej Narodów Zjednoczonych, opublikował międzynarodowy plan aprowizacyjny, ustalony w celu zapobieżenia kryzysowi rolniczemu i żywnościowemu.

Oświadczył on, że na konferencji organizacji żywnościowo-rolniczej w Kopenhadze w przyszłym miesiącu przedłoży on plan utworzenia stałego światowego urzędu wyżywienia, któryby ustalał ceny na międzynarodowych rynkach, tworzył rezerwy żywnościowe oraz pomagał w rozwoju rolnictwa w krajach o niskim poziomie. W urzędzie tym reprezentowane byłyby światowe organizacje rolnicze, handlowe i finansowe. „Jeśli nie będziemy mieli tego rodzaju instytucji, grozi nam kryzys rolniczy w r. 1949 lub nawet w 1948".

La Guardia

za tydzień w Polsce

WARSZAWA (PAP). Ważne konferencje, związane z 5 zebraniem rady UNRRA w Genewie, spowodowały przesunięcie daty przyjazdu generalnego dyrektora Fiorello La Guardia do Polski. Dyr. La Guardia miał przybyć w najbliższą niedzielę. Obecnie nie należy się spodziewać jego przyjazdu przed środą, dnia 21 sierpnia. La Guardia zamierza pod koniec tego tygodnia udać się z Genewy do Berlina, skąd przyleci do Warszawy, po uprzednim zwiedzeniu obozów osób wysiedlonych w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Sojusznicy radzą

w Berlinie

LONDYN (PAP). Amerykańska i brytyjska polityka zagraniczna zostały silnie zaatakowane w piśmie francuskim „Liberation" przez Henryka Morgenthau'a, byłego ministra skarbu Stanów Zjednoczonych. „Argentyna i Hiszpania są w obecnej chwili rozsadnikami zarazy faszystowskiej — pisze. — Ich banki i przemysł zapchane są kapitałem niemieckim". Kończąc swój artykuł Morgenthau nawołuje Organizację Narodów Zjednoczonych do wszczęcia bezzwłocznej akcji przeciwko generałowi Franco.

Nafta rządzi światem

Angielskie intrygi w Persji

w celu rozbicia państwa irańskiego

MOSKWA (PAP). W artykule poświęconym zaostrzeniu sytuacji w południowym Iranie i koncentracji wojsk angielskich w Iraku „Prawda" pisze m. in.:

„Sądząc na podstawie wszystkich danych kierownicy angielskiej koncesji naftowej świadomie dążą do zaostrzenia sytuacji w południowym Iranie dla stworzenia pewnych „podstaw", uzasadniających koncentrację wojsk brytyjskich w Basrze. Istotny zaś cel kroków przedsięwziętych przez władze angielskie mieści się jak widać nie tylko w tym, by zapewnić ostateczne rozgromienie ruchu robotniczego i zachować istniejące warunki pracy w koncesji naftowej. Gazety teherańskie „Dad" i „Donia-e-Emruz" sądzą, że wysłanie wojsk angielskich do Basry jest również swoistą reakcją na stworzenie gabinetu koalicyjnego z udziałem przedstawicieli partii demokratycznych. Jak komunikują gazety teherańskie — przygotowuje się w Chusistanie prowokacyjne zabójstwa, by stworzyć w taki sposób pretekst dla wprowadzenia do Iranu wojsk hinduskich skoncentrowanych w Bastrze. Uwagę irańskiej opinii publicznej zwrócił komunikat radia londyńskiego o tym, że niektórzy kierownicy plemion arabskich w Chisistanie zwrócili się do generalnego sekretarza Ligi Arabskiej z prośbą o obronę przed „uciskiem" ze strony rządu irańskiego. Gazety irańskie nie wykluczają możliwości, iż Anglicy postanowili zorganizować separatystyczny ruch arabski w Chisistanie na podobieństwo 1924 r., kiedy to głośny szeik Hazal, będący wybitnym akcjonariuszem angielskiej koncesji naftowej usiłował zorganizować samodzielne państwo arabskie na południu Iranu. Nie można niezgodzić się — konkluduje „Prawda" — z oświadczeniami irańskich kół społecznych i państwowych, że działania podjęte przez władze angielskie nie dadzą się pogodzić z poszanowaniem suwerennych praw Iranu.

Pandit Nehru

czuje się już w roli premiera Indii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bombaju, że Pandit Nehru, którego w kołach kongresu nazywają już premierem i ministrem spraw zagranicznych prowizorycznego rządu Indii — oświadczył, że Indie mają stanowić centrum wielkiej federacji państw azjatyckich. „Problemy zarówno Bliskiego jak i Dalekiego Wschodu, obchodzą Indie" — powiedział przywódca partii kongresowej. „Jasnym jest, że Indie powinny stanowić bazę obronną państw azjatyckich".

Dalej Pandit Nehru oświadczył: „Pierwszym zadaniem wolnych Indii jest nawiązanie dyplomatycznych stosunków z państwami azjatyckimi, łącznie z republikami azjatyckimi ZSRR, które graniczą z Indiami". Dodając, że Indie muszą stać się centrum interesów Azji, Pandit Nehru powiedział, że obejmuje tym terminem również Australię, Nową Zelandię i nawet Afrykę Wschodnią.

Polska misja gospodarcza

przybyła do Włoch celem zawarcia umowy handlowej

RZYM (PAP). Przybyła do Rzymu polska delegacja do rokowań gospodarczych z Włochami, na której czele stoi inżynier Hofmokl. Po raz pierwszy po 6-ciu latach wojny odkrywają się perspektywy nawiązania wymiany handlowej między Polską a Włochami. Delegacja polska ma zamiar przede wszystkim obejrzeć ośrodki przemysłowe Włoch i zorientować się w możliwościach, jakie dla Polski może przedstawiać przemysł włoski. Przewiduje się, że delegacja zabawi we Włoszech około dwóch tygodni.

RZYM (PAP). Za agencją „Ansa" szereg dzienników włoskich podaje wiadomość o przybyciu do Mediolanu polskiej misji handlowej. W wywiadzie udzielonym redaktorowi „Ansa", stojący na czele delegacji inżynier Hofmokl oświadczył, że polska msija handlowa przybyła do Włoch, celem nawiązania bezpośrednich kontaktów z większymi centrami przemysłowymi włoskimi i przestudiowania **możliwości zawarcia z rządem włoskim umowy handlowej.**

W głównych zarysach Polska miałaby zamiar importować z Włoch maszyny wraz z odpowiednimi technicznymi akcesoriami, dźwigi, rury do generatorów etc. Polska misja handlowa opuściła Mediolan i znajduje się już w drodze do Rzymu, dzie oczekiwana jest przez delegację włoską, w skład której wraz z ekspertami wchodzi 14 osób.

Nota angielska do Persji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera **donosi, że przedstawiciel ambasady brytyjskiej w Teheranie w nocie doręczonej irańskiemu ministrowi spraw zagranicznych określił jako bezpodstawne doniesienia, mówiące, iż wojska brytyjskie, wysłane do Basry, otrzymały rozkaz wkroczenia „w razie potrzeby" na terytorium Iranu. Nota stwierdza w odniesieniu do ostatnich wypadków w północnym Iranie, że rząd brytyjski docenia szybkie i skuteczne wysiłki rządu irańskiego w celu ustalenia porządku i bezpieczeństwa. Rząd brytyjski — podaje nota — zgadza się z poglądem że ustalenie praworządności i porządku w kraju należy wyłącznie do rządu perskiego.**

Powódź

grozi w Egipcie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że ludność Egiptu tłumnie zalega meczety zanosząc modły o uratowanie Egiptu od zagrażającej mu powodzi. Z Chartum nadchodzą wiadomości, że wody Nilu stale podnoszą się i spodziewany jest dalszy przybór. W kilku miejscach woda przerwała tamy. Zagrożona jest linia kolejowa z Egiptu do Sudanu.

Tysiące marynarzy

strajkuje w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, (PAP). — Strajk który objął 360 statków na wielkich jeziorach w Stanach Zjednoczonych (na pograniczu Kanady i USA), zagraża dostawom do południowych uprzemysłowionych dzielnic amerykańskich. W strajku bierze udział 5 tys. robotników, należących do związku marynarzy, wchodzącego w skład kongresu związków pracowników przemysłowych (C. I. O.). Żądają oni 44-godzinnego tygodnia pracy. Spodziewane jest przyłączenie się do strajku dalszych 4 tys. robotników. Przewodniczący CIO Philip Murray ponownie zwrócił się do prezydenta Trumana z apelem o zwołanie bezzwłocznie konferencji przedsiębiorców i robotników.

Nota angielska do Persii

PARYŻ, (PAP). — Premier Giral złożył przed komisją spraw zagranicznych francuskiej konstytuanty sensacyjne oświadczenie, że obroty handlowe Anglii z Hiszpanią są obecnie wielokrotnie większe, niż w 1936 roku. W szczególności Anglia dostarcza urządzeń elektrycznych, wykorzystywanych przez Franco w przemyśle wojennym.

Delegacja ONZ

dla spraw odbudowy gospodarczej

wylądowała w dniu wczorajszym w Warszawie

WARSZAWA, (PAP). — Dnia 16 b.m. w godzinach popołudniowych wylądowała na lotnisku okęckim delegacja podkomisji ONZ do spraw odbudowy gospodarczej terenów zniszczonych. W skład delegacji wchodzą: J. Kerisel — przewodniczący (Francja), W. M. Kotschnig — sekretarz (USA), J. G. Turgenon (Kanada), M. Slavik (Czechosłowacja), O. Ginsgaard (Norwegia), A. Gołowko (Ukraińska ZSRR), Koliday (Wielka Brytania), Symeonides (Grecja — sekretarz ONZ), F. Strauss (USA), Na lotnisku witali przybyłych: wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania Jacek Rudziński — członek podkomisji z ramienia Polski, wyżsi urzędnicy MSZ z p.o. szefa protokółu min. Przesmyckim, poseł Czechosłowacji J. Hejret, Charge d' Affaires Norwegii Helge Akre oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele prasy, radia i filmu. Przewodniczący delegacji Kerisel oświadczył przedstawicielowi PAP: „Cieszę się, że zaproszenie rządu polskiego pozwala nam poznać Polskę, jej sytuacje ekonomiczną i ogrom zniszczeń. Zadaniem naszym jest zebranie materiałów dotyczących zniszczeń, jakie was dotknęły, jak również waszych osiągnięć w zakresie odbudowy. Pragniemy ustalić rozmary pomocy, jaką Polska winna otrzymać". Sekretarz delegacji p. W. M. Kotschnig podkreśla, że podróże informacyjne delegatów podkomisji są pierwszym okonkretnym krokiem na drodze zrealizowania zadań podkomisji odbudowy. „Sprawy te były dotychczas przedmiotem wyczerpujących narad a obecnie przechodzimy do działania" konkluduje p. Kotschnig.

Od innych członków delegacji dowiadujemy się, że we wrześniu odbędzie sie sesja pełnej komisji do spraw odbudowy gospodarczej, na której po zapoznaniu się z materiałami zebranymi przez poszczególne delegacje — zostanie ustalony rozmiar pomocy niezbędnej dla krajów zniszczonych. Wowczas też będzie dokładnie rozpatrzony raport delegacji, która przybyła obecnie do Polski, a której zadaniem jest zebranie materiałów dotyczących Europy połdniowo - wschodniej.

Delegacja zabawi w Polsce prawdopodobnie 5 dni w czasie których odbędzie konferencje z przewodniczącym komitetu ekonomicznepo rady ministrów, ministrem Przemysłu H. Mincem, z min. Żeglubi i Handlu Zagranicznego dr. S. Jędrychowskim oraz z prezesem Centralnego Urzędu Planowania Komitetu Ekonomicznego C. Bobrowskim. Goście zagraniczni zwiedzili prócz Warszawy — pas zniszczeń koło Warki oraz śląski okręg przemysłowy.

Rząd polski zapewnia

ochronę wszystkim emigrantom

UNRRA przeznacza dla powracających duże racje żywnościowe

GENEWA, (PAP). — Na piątkowym posiedzeniu rady UNRRA powzięto uchwałę w sprawie opracowania planu osiedlenia osób deportowanych, przebywających obecnie w obozach w Niemczech i w Austrii. Przeciwko tej uchwale wypowiedziały się delegacje ZSRR, Ukrainy, Białorusi Polski, i Jugosławii. Delegat Polski stwierdził, że forytowanie takiej akcji osiedleńczej kolidowałoby z akcją repatriacyjną, która dotychczas była głównym zadaniem UNRRA w stosunku do osób deportowanych.

Zaproponował on poprawkę, w myśl której kraj, do którego miałaby wyemigrować dana osoba deportowana, musiałby zasięgać każdorazowo opinii kraju pochodzenia tej osoby. Poprawce tej przeciwstawił się szef delegacji brytyjskiej Noel Baker, dopatrując się w niej udzielenia krajowi pochodzenia „prawa veta". Delegat Polski wyjaśnił, że Polska kieruje się jedynie troską o swych obywateli i że Rząd Polski poweźmie wszelkie środki celem ochrony deportowanych Polaków, niezależnie od ich poglądów politycznych przed eksploatacją w krajach, do których emigrowali.

Następnie uchwalono, że UNRRA będzie nadal roztaczała opiekę nad osobami deportowanymi do czasu, zanim zacznie działać w tym zakresie nowa organizacja międzynarodowa do opieki nad uchodźcami. W każdym jednak razie UNRRA nie będzie kontynuowała tej akcji po 30 czerwca 1947 r. Wśród osób deportowanych kolportowane będą informacje o warunkach życia w ich krajach ojczystych. Uczynione będą kroki, celem odseparowania od ogółu tych osób deportowanych, które za pomocą nacisku i propagandy usiłują przeszkodzić repatriacji.

Dyrektor naczelny UNRRA la Guardia oświadczył, że celem popierania repatriacji powzięte będą wszelkie zarządzenia, jak np. przyznawanie osobom deportowanym, zgłaszającym chęć powrotu do kraju, racji żywnościowych na 60 — 90 dni. La Guardia apelował do Polski i Jugosławii o ułatwienie tej akcji i powiedział, że jeśli w ten sposób uda się repatriować 400 — 500 tysięcy osób deportowanych, można będzie zaprzestać z prowadzenia akcji osiedleńczej. UNRRA otoczy natomiast opieką ludzi uznanych za uchodźców, w myśl statutu międzynarodowej organizacji do opieki nad uchodźcami.

Na propozycję delegata Polski, popartą przez delegata Wielkiej Brytanii Noel Bakera, postanowiono utworzyć międzynarodowy fundusz pomocy dzieciom, który po likwidacji UNRRA będzie dostarczał żywności i niektórych innych artykułów dzieciom w krajach, które były ofiarami agresji. Delegat Polski dr. Reichmann oświadczył, że powołanie tej nowej humanitarnej organizacji uważać można za najlepszy pomnik dla UNRRA. Na akcję tego funduszu użyte będą środki, jakie pozostaną do dyspozycji po zakończeniu działalności UNRRA. La Guardia, określając nową organizację jako „nadzieję przyszłości", zaapelował do rządów, instytucji prywatnych i poszczególnych osób, by nie szczędziły datków na ten cel.

Sekretarz gen. O. N. Z.

o swej wizycie u generalissimusa Stalina

NOWY JORK, (PAP). — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie udzielił pierwszego po powrocie z Europy wywiadu, w którym oświadczył, że w czasie wszystkich rozmów, jakie przeprowadził z europejskimi mężami stanu, spotkał się z serdecznym zainteresowaniem sprawami ONZ i że przywiózł z podróży wiele cennych nowych myśli i idei. Trygve Lie stwierdził jednak, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie potrafiła dotychczas wywołać należytego entuzjazmu w wielu społeczeństwach. „Jestem przekonany — powiedział Lie — że możemy liczyć na poparcie europejskich mężów stanu w dalszej naszej działalności".

Na zapytanie o przebiegu rozmowy z generalissimusem Stalinem, sekretarz ONZ oświadczył, że pozostaje pod wrażeniem olbrzymiej wiedzy politycznej tego męża stanu. Trygve Lie jest przeciwny odroczeniu generalnego zgromadzenia ONZ w związku z konferencją paryską. Jego zdaniem prace konferencji będą zakończone około 20 września.

Japoński admirał

organizatorem „Czarnego Smoka" w Peru

NOWY JORK, (PAP). — Z Limy donoszą, że dwaj Japończycy, z których jeden jest jakoby admirałem floty japońskiej, zostali wydaleni z Peru, na skutek dochodzenia policji, która wykryła, że byli oni twórcami tajnej organizacji japońskiej ujawnionej ostatnio w okolicach Limy. Organizacja ta była związana z brazylijskim oddziałem tajnego stowarzyszenia „Czarny Smok", rozwiązanego w Japonii.

Sprawa najpilniejsza z pośród pilnych

Konferencja Paryska jest dziś ośrodkiem zainteresowania narodów całego świata. Nie dziw więc — że i w społeczeństwie polskim budzi ona podobne uczucia. Od dnia, gdy w pałacu luksemburskim otwarte zostało pierwsze plenarne posiedzenie — szpalty naszych gazet pokrywają się sprawozdaniami i artyku.ami komentującymi prace delegatów 21 państw nad utrwaleniem pokoju.

Część prasy polskiej — i nie mała część społeczeństwa odnosi się do konferencji paryskiej — z pewną rezerwą. Rezerwa ta wywołana jest tym, iż wtedy, gdy ustala się sytuację prawną państw satelitów osi — sytuacja Niemiec jest całkowicie nie ustalona.

W związku z tym publicysta „Rzeczypospolitej" w Nr 222 tego dziennika pisze:

„Bardzo często słyszy się ostatnio, że sprawy traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec są mniej ważne, drugorzędnie, że Konferencja Paryska jest niby konferencją bocznego toru, ponieważ nie zajmuje się sprawą najważniejszą, sprawą Niemiec. Jednocześnie rozlegają się głosy zniecierpliwienia, iż tak długo zwleka się z rozwiązaniem problemu niemieckiego. Jest to typowy przykład pomieszania pojęcia ważności z pojęciem pilności".

W dalszym ciągu autor omawianego artykułu stwierdza, iż aczkolwiek problem niemiecki jest ważniejszy od problemu państw satelitów — niż jest jednakże pilny, w tym rozumieniu, że nie dojrzał do rozwiązania.

Jest rzeczą niewątpliwą — że zbyt jest jeszcze wcześnie na podpisanie traktatu pokojowego — z b. Trzecią Rzeszą. Zbyt jest jeszcze wcześnie na to, aby b. państwu niemieckiemu, którego obywatele zasłużyli na haniebny przydomek „ludobójców" — przywrócić osobowość prawną — a jej posiadanie jest bezwzględną przesłanką ważności traktatu pokojowego, który musi być podpisany przez stronę również pokonaną. Ale nie znaczy to bynajmniej, że jest zbyt wcześnie, aby problem niemiecki — nie w ramach traktatu pokojowego z Niemcami, który można ostatecznie podpisać i za lat czterdzieści — lecz w ramach umowy między państwami alianckimi — został rozstrzygnięty stanowczo — choćby tymczasowo.

Jeżeli niezadowolenie opinii polskiej — w tym idzie kierunku, a tak jest niewątpliwie — to jest ono słuszne i uzasadnione. Lektura prasy niemieckiej, alianckiej — a również i naszej ZAP jest doskonałą podstawą do takiego niezadowolenia.

Problem niemiecki musi być co rychlej załatwiony, abyśmy co dnia nie słyszeli o różnorakich w czasie i przestrzeni pomysłach: niemieckiego ustroju samorządowego i nawet państwowego, społecznego, gospodarczego, politycznego, Abyśmy co dnia nie dowiadywali się o nowych wciąż metodach tzw. denazyfikacji. Aby każde z państw okupacyjnych nie prowadzi.o swej własnej — mniejsza o to — dobrej, czy złej, ale w każdym razie — różnej polityki wobec Niemiec, Niemców i niemczyzny. Ta różnorodność — w prostej drodze prowadzi — do wzbudzenia w Niemcach ducha odwetu. Wzmacnia się ten duch — niczym innym jak nieskoordynowaną i niekonsekwentną metodą traktowania pokonanej Rzeszy. Niemcy — w tym stanie rzeczy zapominają powoli, że nie są podmiotem prawa międzynarodowego, lecz jego przedmiotem. Zapominają, że nie oni zadecydować będą mogli o swych granicach. Zapominają — a gdy wysuwają swe żądania wobec naszych terytoriów zachodnich — nikt im nie przypomni, jaka jest ich rola.

Dlatego też — wbrew temu co twierdzi publicysta „Rzeczpospolitej" — sprawa Niemiec jest nie tylko ważna, lecz i nad wyraz pilna, tym pilniejsza — im mniej pilny jest traktat pokojowy z Niemcami, którym przywrócona zostanie pełna suwerenność.

Zbigniew Artliński

Zamknięcie granicy sjamskiej

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Delhi, że według wiadomości pochodzących z Bangkoku, stłoicy Siamu, granica między Siamem a Indochinami została zamknięta.

Wielka Brytania jest winna, że

reżim gen. Franco się utrzymuje

Brytyjski parlamentarzysta o ruchu podziemnym w Hiszpanii

LONDYN, (PAP). — Poseł do parlamentu brytyjskiego z ramienia Partii Pracy Francis Noel Baker, który niedawno spędził 10 dni incognito w Hiszpanii w celu zapoznania się z tamtejszym ruchem podziemnym, dzieli się swymi wrażeniami na łamach liberalnego dziennika „News Chronicle".

W sprawozdaniu swym, nadanym telefonicznie po przekroczeniu granicy francusko - hiszpańskiej, Francis Noel Baker oświadczył, że nie spodziewa się zbrojnego powstania w Hiszpanii, a to z dwóch powodów: **1) demokraci hiszpańscy nie chcą przyczynić się do wybuchu nowej wojny domowej**, 2) armia hiszpańska i policja są tak dobrze uzbrojone, że bez udziału generałów, zamach stanu nie ma szans na powodzenie. Jednakże, dodaje Baker, lojalność armii oraz niektórych ministrów wobec generała Franco **jest wątpliwej wartości**. Pomimo przywilejów, z których korzystają, wiele osób myśli o przyszłości. Skoro wzmaga się presja ze strony sojuszników, osoby te zaczynają się wahać. Potem następu je jednak oświadczenie Londynu czy Waszyngtonu, które tłumaczą sobie, jako powrót do polityki nieinterwencji i znowu godzą się one z reżimem.

Hiszpańscy przyjaciele Bakera ostrzegali go, że prestiż Wielkiej Brytani i coraz bardziej upada. Ludzie, żyjący w warunkach nad wyraz nędznych i wśród nieznośnego terroru faszystowskiego, są rozczarowani. Związek Radziecki szybko zyskuje sobie sympatie republikanów w całym kraju, jako jedyne państwo, które **uważają oni za swego przyjaciela zagranicą.** Znowu, jak w Grecji, polityka brytyjska przyczynia się do drastycznych rozstrzygnięć. Im dłużej trwać będą obecne rządy w Hiszpanii, tym większe są szanse na ewentualny przelew krwi. Nie jest przesadą, jeżeli mówi się o głodzie i terrorze w Hiszpanii. W ziemiankach w Madrycie, Francis Noel Baker widział warunki, które przypomniały mu Grecję natychmiast po wyzwoleniu. Brutalność władz Franco wzrasta. Poseł brytyjski przemawiał na temat warunków gospodarczych. Wszyscy rozmówcy utrzymywali, że twierdzenie, jakoby blokada gospodarcza uderzała właśnie w klasę pracującą, brzmi jak gorzka ironia. W rzeczywistości bowiem, te artykuły, których brak, jak np. nafta, są sprowadzane za żywność, którą rząd hiszpański eksportuje. Gdyby eksport żywności był uniemożliwiony, robotnik hiszpański miał by się lepiej.

Podróż prez. Trumana

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman opuścił dnia 16 sierpnia Waszyngton, udając się na 18-dniową przejażdżkę na wody Nowej Anglii,w towarzystwie niewielkiego grona najbliższych doradców. Przed początkiem września nie zostaną prawdopodobnie wydane z Białego Domu żadne dalsze oświadczenia w sprawie Palestyny.

Zwłoki Wellsa ulegną spaleniu

LONDYN (PAP). Biuro Reutera dowiaduje się, że zwłoki zmarłego niedawno wielkiego pisarza H. G. Wellsa mają być spalone w krematorium. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w ścisłym gronie. Data pogrzebu nie zostanie ogłoszona. Syn Wellsa oświadczył korespondentowi Reutera, że Wells chorował na serce od dwóch lat, zasłabł poważnie jednak na dwa tygodnie przed śmiercią.

Wykrycie nowej komórki „Wehrwolfu"

Niemcy nie rezygnują z myśli o oderwaniu Śląska

KATOWICE, (PAP). — Prokuratura wojskowego sądu rejonowego w Katowicach ukończyła dochodzenie przeciwko 25 członkom dywersyjnej organizacji hitlerowskiej „Freies Deutschland", powstałej na terenie huty „Julia" w Borku koło Bytomia, w połowie kwietnia ub. roku. Zadaniem organizacji było prowadzenie akcji wywrotowej przez organizowanie elementu niemieckiego, dokonywanie aktów sabotażu i przejście w końcu do otwartej walki przeciwko państwu polskiemu, celem oderwania od Polski ziem zachodnich, Na czele organizacji stał laborant huty „Julia" Józef Kugler, były żołnierz Wehrmachtu oraz inż. Antoni Krawutzke, b. kierownik ruchu koksowni, współpracujący z inż. Adolfem Draja i Rudolfem Bożkiem, technikiem-laborantem. Według zeznań złożonych w śledztwie, Krawutzke i Draja pozostawali na terenie Borka na skutek dyrektywy władz NSDAP i byłej dyrekcji huty, uciekających przed nacierającymi wojskami Armii Czerwonej, z rozkazem prowadzenia dywersji i zniszczenia huty. Po przejęciu zakładu przez władze polskie wszyscy aresztowani zbierali się w kasynie huty i odbywali swoje zebrania bezpośrednio po posiedzeniach klubu sportowego „Odra", gdy członkowie klubu opuszczali kasyno. W czasie zebrań wygłaszono podburzające przemówienia, propagowano „wolne Niemcy" i wzywano do akcji sabotażowej. Aresztowanie członków bandy, przemianowanej po kilku miesiącach istnienia na „Wehrwolf" i zamierzającej przystąpić do czynnego działania, położyło kres knowaniom wyznawców hitleryzmu.

Polacy z Palestyny

powrócą wkrótce do ojczyzny

TEL-AVIV, (PAP). — W Kairze odbyła się konferencja z udziałem konsula generalnego Loca, attache konsularnego Senfta, przedstawicieli UNRRA, brygadiera Waddingtona, mjr. Findlaya, płk. Hobbsa, przedstawiciela dowództwa wojsk brytyjskich oraz z ramienia rządu palestyńskiego Gravesa. Celem konferencji było sfinalizowanie rozmów w sprawie repatriacji uchodźców polskich z Palestyny, przeprowadzonej przez UNRRA. Uzgodniono terminy rejestracji, warunki pobytu repatriantów w obozie w Elshatti pod Suezem, transport i trasę. W wyniku konferencji przedstawiciel UNRRA wyleciał do Włoch, celem poczynienia przygotowań do przyjęcia transportu. W Jerozolimie odbyła się konferencja konsula Loca i attache konsularnego Senfta z przedstawicielami rządu palestyńskiego Newtonem i przedstawicielką UNRRA Brown. Podana została treść komunikatu, który ogłoszony zostanie przez Wysokiego Komisarza Palestyny w sprawie repatriacji. Rejestracja odbędzie się w biurach UNRRA w Jerozolimie i Tel-Avivie.

Młodzież jugosłowiańska

kończy pracę przy odbudowie Warszawy

WARSZAWA (SAP). Dnia 17 bm. jugosłowiańska Brygada Pracy kończy swoją pracę przy odbudowie Warszawy i udaje się na 2-tygodniową wycieczkę po naszym kraju. Jugosłowianie zwiedzą Śląsk, Wielkopolskę i całe Wybrzeże.

W sobotę, 17 bm. o godz. 14-ej na pl. Starynkiewicza odbędzie się uroczyste zakończenie robót, w czasie którego przy zbiegu pl. Starynkiewicza z ul. Koszykową złożony zostanie pamiątkowy kamień z napisem, że na tym placu pracowała młodzież jugosłowiańska, która pomagała Warszawie w dziele odbudowy. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, Wojska, samorządu, młodzieży i Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej.

Nowe maszyny

w łódzkim przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ (PAP). Biuro konstrukcyjne przy Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych przystąpiło do konstruowania zamrażarek do oczyszczania wełny oraz nowoczesnych drukarek do tkanin. Nowe maszyny tego rodzaju, opracowane przez polskich konstruktorów, mają wielkie znaczenie dla rozwoju przemysłu wełnianego oraz tkackiego. Dotychczas do oczyszczania wełny używano drogich chemikalii, przy czym stosowanie tej metody uniemożliwiło wykorzystanie części tłuszczu owczego, jak np. tzw. lanoliny, używanej do wyrobu mydła itd. Konstruowana obecnie zamrażarka oczyszczać będzie wełnę mechanicznie, znacznie zmniejszając dotychczasowe koszty i zachowując uboczne produkty. Konstruowana natomiast nowoczesna drukarnia drukarska do tkanin podwyższy wydajność pracy i w porównaniu z dotychczasowymi produkcja jej będzie tańsza dzięki wyeliminowaniu miedzi, jako materiału na walce i zastąpienia miedzi równie dobrym, lecz tańszym metalem.

Dania zgłasza protest

wobec złego traktowania Duńczyków w Szlezwigu

LONDYN, (PAP). — Korespondent dyplomatyczny agencji Reutera komunikuje, że odpowiedź brytyjska na notę Danii w sprawie mniejszości duńskiej w Szlezwigu ma być wkrótce doręczona w Kopenhadze. Według informacji korespondenta, nota ustosunkowuje się życzliwie do życzeń ludności duńskiej w południowym Szlezwigu, jednakże z pewnymi zastrzeżeniami. Interwencja rządu duńskiego wywołały dwie przyczyny: 1) władze brytyjskie w komisji kontrolnej nie udzieliły zezwolenia stowarzyszeniu Duńczyków w południowym Szlezwigu do wysunięcia kandydatur w lokalnych wyborach, 2) Dopuszczenie do Szlezwigu znacznej ilości uchodźców niemieckich uszczupliło znacznie dopływ mniejszości duńskiej.

Sprawa ta wywołała krytyczne ustosunkowanie się do polityki brytyjskiej. Wielka Brytania zaś w stosunku do stowarzyszenia Duńczyków w południowym Szlezwigu kierowała się następującymi względami: 1) Wielka Brytania jest związana czwór porozumieniem, w myśl którego mniejszości nie mają prawa organizowania się w partie polityczne, 2) Istnieją wątpliwości, czy stowarzyszenie wyeliminowało dość starannie osoby obcego pochodzenia i czy przeprowadziło denazifikację. Wątpliwości te powstały wobec wielkiego wzrostu liczby członków stowarzyszenia w ostatnim roku.

Posiedzenie Rady Naczelnej PPS

Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej odbędzie się w niedzielę, dnia 25 sierpnia br., o godzinie 10-ej rano w gmachu CKW w Warszawie przy ul. Wiejskiej 18.

(—) Stanisław Szwalbe
Przewodniczący Rady Naczelnej PPS

(—) Edward Osóbka-Morawski
Przewodniczący CKW PPS.

(—) Józef Cyrankiewicz
Sekretarz Generalny CKW PPS.

Sprawiedliwości staje się zadość

Jesień — okresem procesów przeciw zbrodniarzom hitlerowskim w Polsce

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce wywodzi się z Komisji Badań Zbrodni Niemieckich w Oświęcimiu.

Oświęcim po wyzwoleniu go z rąk okupanta był pierwszym obiektem rzeczowego badania hitlerowskiego barbarzyństwa.

Pierwsza Komisja doszła do przekonania, że Oświęcim to tylko część niemieckich zbrodni na terenie Polski.

Powstała więc nowa Komisja, obejmująca swoim zasięgiem cały kraj. Na czele tej Głównej Komisji z siedzibą w Warszawie stoi z urzędu Minister Sprawiedliwości, a w jej skład wchodzą wybitni prawnicy.

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce ma dwa zasadnicze zadania.

1. Zbieranie materiałów w formie dochodzeń sądowo-śledczego, materiału dotyczącego całokształtu niemieckich zbrodni popełnionych tak w stosunku do Polaków jak i nie Polaków na terenie Polski.

2. Opracowanie tych materiałów dokumentarnych i publikowanie ich dla celów naukowo-historycznych i propagandowo-politycznych.

PROCESY

W obozach alianckich na terenie Niemiec wykryto zbrodniarzy hitlerowskich i to od największych do najmniejszych — którzy przestępstwa swoje popełnili na terenie Polski. Sprawy ich zostały przekazane Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu w Polsce.

Jesień w Polsce minie pod znakiem procesów przeciwko wielkim i małym zbrodniarzom. Pod koniec sierpnia w Krakowie odpowiadać będzie przed majestatem polskiej sprawiedliwości oprawca Żydów krakowskich, komendant obozu w Płaszewie, zwyrodnialec i kat Amar Goeth. Procesem „monstre" będzie proces długoletniego komendanta obozu w Oświęcimiu Hoess'a.

Tragicznie sławna „action Hoess" latem 1944 roku, która pociągnęła likwidację w piecach oświęcimskich pół miliona żydów polskich, węgierskich, słowackich i czeskich — jest dziełem właśnie Hoess'a.

Proces te budzi wielkie zainteresowanie zagranicy ze względu na fakt, że w procesie norymberskim Hoess występując jako świadek przyznał się do dwóch milionów zamordowanych w Oświęcimiu.

Warszawę czeka wielkie wydarzenie ze względu na proces Fischera, odpowiedzialnego za zbrodnie niemieckie w samej Warszawie i dystrykcie warszawskim. Proces ten nasuwa liczne trudności. Zarówno prokuratura jak i Główna Komisja ze względów historycznych i ze względu na istniejące już i coraz bardziej uaktywniające prądy rewizjonistyczne — dąży do udowodnienia winy oskarżonym w pierwszym rzędzie ich własnymi dokumentami zbrodni.

Chodzi o to, aby w przyszłości nikt nie mógł mówić lub pisać że te procesy były „robione", że były one aktem propagandowym, koniunkturalnym.

O ile dochodzenia w sprawie Greisera czy Hoessa pod względem zebrania dowodów winy nie nastręczało trudności o tyle proces Fischera w myśl powyżej podanej motywacji jest bardziej skomplikowany.

W sprawie Fischera i jego zbrodni popełnionych na terenie Warszawy dokumentów brak. Archiwa „Gestapo", obozu koncentracyjnego na Gęsiej, arbeitsamtu, egzekucyj publicznych —zostały zniszczone przez zburzenie stolicy, spalone.

Śledztwo Fischera z tego względu jest trudne, chociaż zbrodnia niemiecka jest namacalna.

W procesie Warszawskim nie powinien stanąć sam Fischer, ale znajdujący się wraz z nim w więzieniu mokotowskim dwaj inni zbrodniarze, działający na terenie Warszawy, a mianowicie: Meissuger i Daume.

Pierwszy to szef „gestapo" w latach 1939—1940 odpowiedzialny za egzekucje w ogrodzie sejmowym, za pierwsze łapanki w maju i za „action AB" w 1940 roku po rozpoczęciu niemieckiej ofenzywy na zachodzie. Rezultatem „akcji AB" były egzekucje palmirskie, a między nimi najtragiczniejsza 21—22 czerwca, kiedy zamordowano tow. Mieczysława Niedziałkowskiego i Macieja Rataja. Meissuger został aresztowany przez amerykanów w 1945 r. w Tokio, gdzie pełnił funkcję „himlerowskiego oka" na stosunki w Japonii. Pułkownik Ordungspolizei Daume jest sprawcą i organizatorem egzekucji Wawerskiej i wielu innych zbrodni.

Na sprawiedliwość sądu polskiego czeka też zastępca Franka, szef rządu GG. dr. Józef Buhler, dalej Bibow, kat ghetta łódzkiego i inni.

MISJE WOJSKOWE DLA SPRAW ZBRODNIARZY

Z ramienia Polski znajdują się w Niemczech dwie misje wojskowo-śledcze: jedna dla strefy angielskiej, druga dla amerykańskiej.

Misje te otrzymując odpowiednie dokumenty zbrodniarzy z Polski zgłaszają je do Komisji Międzynarodowej, aby te zostały wniesione na rejestr wojennych przestępstw. Jednocześnie na podstawie posiadanych informacji rzeczowych misje w swoich strefach czynią poszukiwania.

W strefie amerykańskiej znajduje się 200.000 zbrodniarzy hitlerowskich. W angielskiej 80.000.

Zbrodniarze kryją się jak tylko mogą. Jednakże coraz to nowi wpadają w ręce misji polskiej czy też w ręce aliantów.

Poszukiwaniom sprzyjają znaki grupy krwi tatuowane na należących do partii, dalej wzajemne donosicielstwo szerzące się po obozach niemieckich i tp.

Tak n.p. Forster, który został przewieziony do Polski, były gauleiter Gdańska, wybitny polakożerca, członek partii hitlerowskiej, ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem w obozie Wehrmachtu.

Podczas badania stwierdzono tatuaż grupy krwi, zidentyfikowano znaki szczególne i Forster szybko się przyznał do swego właściwego nazwiska.

W.

Niemiecka głupota czy naiwność

Historia pewnego kawału w Krakowie w czasie wojny

Jak donosi „Dziennik Ludowy" do rąk władz polskich dostały się autentyczne dokumenty pewnej farsy, traktowane z taką godnością, powagą i niemiecką pedanterią, że już się człowiek nie oburza, ale śmieje z ich głupoty.

Otóż jeszcze w czerwcu 1940 roku na łamach osławionego „Gońca Krakowskiego" znalazł się drobny anons, brzmiący następująco: „specjalista, Władysław Sikorski, garbuje skórę dzikich zwierząt — specjalność „überallesy—Kraków Veit Stoss Strasse 34".

Kraków, spragniony w tych ciężkich dniach humoru rozkupił „gazetę" w ciągu paru godzin. Dowcip, powtarzany z ust do ust doszedł do wiadomości gestapo. Rozpoczęto poszukiwania. Pokazało się, że ul. Veit Stossa nie miała 34 numeru, a o znalezieniu autora w ogóle nie było mowy.

Poza tym na swoją rękę, rozpoczął poszukiwania Landkomisar z Myślenic. Wysłał do Bewirtschaftungsstelle für Leder und Pelze dla G. G. pismo z prośbą o poinformowanie go, czy Sikorski ma zezwolenie na garbowanie skór. Urząd stwierdził, że widocznie ktoś ich oszukuje i prowadzi własny handel, ponieważ Władysława Sikorskiego w swoich rejestrach nie mieli. Rozpoczęli wobec tego, na własną rękę za nim poszukiwania.

W końcu doszli do wniosku, że Sikorski pozwolenia nie posiada i jeszcze śmie się ogłaszać, należy zamknąć mu przedsiębiorstwo, a poza tym stwierdzić, czy nie zakupił gdzieś jakiejś partii skór. Zwrócono się więc do Stadthauptmana, aby odszukał Sikorskiego i zamknął jego przedsiębiorstwo.

Dwa lata trwały poszukiwania za Władysławem Sikorskim garbarzem dzikich zwierząt. Piętrzyły się akta, skrupulatnie segregowane i zbierane przez liczne urzędy, w końcu, kiedy już po wszelkich dochodzeniach stwierdzono, że jest on „unbekant" (nieznany), akta pieczołowicie schowano w archiwum. Odnalezione przez nasze władze, stanowią jeszcze jeden dokument głupoty niemieckiej i ciężkości niemieckiego umysłu.

Nieudany napad bandycki

Zrabowane pieniądze zostały odzyskane

SKARŻYSKO (SAP). Dwóch bandytów z bronią w ręku dokonało napadu na fabrykę „Praca" w Skarżytku (pow. Kielce), skąd zdołali zabrać 102.000 zł.

Po natychmiastowym zaalarmowaniu, funkcjonariusze B.P. zdołali schwycić jednego z bandytów z bronią, Stanisława Lodeja, który został ranny, gdy chciał uciekać.

Znalezione przy nim pieniądze stanowiące własność fabryki, zwrócono prawej właścicielce.

Pościg za drugim bandytą trwa.

Praca i życie na wybrzeżu

(Korespondencja własna)

Dużo czyta się i słyszy o pracy na Wybrzeżu. Ponieważ jednak my, Polacy, mamy w sobie dużo z nieufnego Tomasza, który nie uwierzy, dopóki na własne oczy nie zobaczy i własnym palcem namacalnie nie sprawdzi, więc i każdy wybierający się nad morze, nastawia się krytycznie, zaostrza wzrok i spostrzegawczość.

Nie byłem na Wybrzeżu od lipca 1939 roku. O zniszczeniach słyszałem wszystko, co podawała prasa i o czym mówili naoczni świadkowie. Oczywiście, słyszałem również i czytałem wiele o tym, co już w przeciągu tego roku zrobiono: o ożywieniu portów w Gdańsku i w Gdyni, o uporządkowaniu miast i ludzkich osiedli, o repatriacji, o rozwijaniu się życia w każdej dziedzinie, od spraw gospodarczych począwszy, na życiu kulturalnym skończywszy, wreszcie — o Wystawie Dorobku Gospodarczego Wybrzeża, która na kilkudziesięciu stoiskach przedstawia nam osiągnięcia gospodarcze pionierskich przedsiębiorstw i instytucji Pomorza i ilustruje całokształt dotychczasowych wyników pracy na odzyskanym terenie. Postanowiłem więc oglądnąć sobie to wszystko statecznie, nie spiesząc się, by móc podzielić się rzetelnie wrażeniami z czytelnikami naszego pisma.

Wrażenie ogólne — bezwarunkowo dodatnie. Mało tego — budujące! Ogląda się wyniki pracy zbiorowej, celowo i dobrze zorganizowanej, i nabiera się respektu dla pracowników, i wiary w siłę własnego społeczeństwa, które swoim kosztem i trudem, nie oglądając się na pomoc z zewnątrz, porządkuje, naprawia i jednocześnie buduje nowe życie, z nieustępliwością i zawziętością, charakterystyczną dla Polaka, który zabiera się do czegoś z całą pasją i przekonaniem.

Przewodzi tej pracy człowiek, z głową otwartą, z energią niepożytą, pracownik wybitny, utalentowany fachowiec, który i obecnie całego siebie oddaje umiłowanemu dziełu Wybrzeża, krótko mówiąc — Eugeniusz Kwiatkowski we własnej osobie!

Jako delegat Rządu do spraw Wybrzeża jest inż. Kwiatkowski rzeczywistym terenu tego gospodarzem. Autorytet, który wnosi jako bezsprzeczny twórca Gdyni, ułatwia mu skupienie dokoła siebie szeregu ludzi i instytucji, których wiarą i celem życia jest tylko praca, praca przede wszystkim na pożytek całego kraju, lecz, ubocznie, i na pokaz całemu światu. Bo jeżeli potrzebna nam jest zagraniczna propaganda, to najpotrzebniejsza jest właśnie taka — przez owoce i wyniki osiągnięć własnych. To najzrozumialszy, zwłaszcza dla zachodnich naszych sprzymierzeńców tytuł do życia i uprawnień do pomocy dla Polski demokratycznej. Tytuł bardziej ważki, niż wszelkie powoływanie się na nasze bohaterstwo, przelaną krew i ofiary poniesione w walce z faszyzmem! Każdy zawijający do gdyńskiego lub gdańskiego portu statek amerykański lub angielski więcej znaczy, niż kolumna najwymowniejszego drukowanego słowa! Bo z wszystkich języków świata zawsze był i będzie najwymowniejszy — język faktów. A pod tym względem ludzie pracy na Wybrzeżu nie sprawili nam wstydu ni zawodu. Z każdym miesiącem widzi się postęp , a jeżeli mowa o amerykańskim tempie pracy jest może jeszcze pewną przesadą, to mówić możemy bez żenady o tempie polskim, w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Do amerykańskiego tempa i rozmachu brak nam ludzi i środków. Jakże łatwo jest coś zburzyć i zniszczyć, a jak ciężko stworzyć coś lub odbudować! Prawdy tej nigdzie chyba nie sprawdza się z taką oczywistością jak na rumowisku gdyńskiego portu i gdańskiego miasta. Człowiek słaby — siadłby chyba na tych gruzach i bezsilnie zapłakał, uczuciowiec — klnie i trzęsie się z oburzenia na głupotę i nikczemność ludzką, człowiek trzeźwy i rozsądny — ogląda się przede wszystkim za odpowiednim narzędziem i taczką, a potem za budulcem i chętną gromadą, chcącą i umiejącą zakasać rękawy.

Nie brak i cieniów na Wybrzeżu. Nazjeżdżało się tam zdeprawowanej kanalii ludzkiej co niemiara! Szabrowników i złodziei z pod ciemnej gwiazdy! Kradli i wywozili, co się tylko dało! Pozajmowali miejsca i mieszkania, konieczne dla ludzi pracy. Wiemy, znamy z własnego doświadczenia ten ból!

Wybrzeże i na tym odcinku podjęło walkę dość ostrą. Szkoda tylko, że o wiele za późno! Niemniej życzyć mu należy sukcesu i pod tym względem. Komisje specjalne rozpoczęły działać, penetrują mieszkania, sprawdzają dowody, usuwają z Wybrzeża elementy szkodliwe i niepożądane.

Warunku życia na Wybrzeżu są już obecnie zupełnie zadawalające. Dojazd jest pewny i regularny, komunikacja autobusowa w miejscowościach nadmorskich — sprawna i bezpieczna.

Ceny żywności nieco wyższe, niż w Łodzi, ale wszystkiego jest pod dostatkiem. Owoców w bród, ryb co niemiara! Te ostatnie bardzo tanie i smaczne, bo co dzień świeże, prosto z morza.

Trudniej z mieszkaniami. Od Gdańska począwszy, na Gdyni skończywszy — o locum bardzo trudno. Sopot przepełniony. Luźno jest tylko na helskim półwyspie. Hallerowo, Jastarnia, Jurata i Hel świecą pustkami, choć wszystko czeka tam na napływ gości. Na helskim półwyspie spokój i cisza, bezpieczeństwo stuprocentowe. Pociągi chodzą regularnie do samego Helu, tam i z powrotem. Kto może i chce jeszcze odpocząć w tym roku, nabrać sił i ukoić nerwy w zetknięciu z wspaniałą naturą, ten niech jedzie na helski półwysep! Nie pożałuje tego z pewnością. Tylko niech nie zapomni zabrać z sobą dobrze wypchanego portfelu!...

St. Woyna-Gwiaździński.

Wojna, która trwa 9 lat

Jaką rolę odgrywają wojska amerykańskie w Chinach?

Chiny wojowały przeciwko Japonii oraz prowadziły wewnętrzną wojnę domową przez długich 9 lat. Każdy przyzna chyba, że jest to długi okres, który musi wyczerpać każdy walczący kraj. Premier chiński T.V. Song oświadczył niedawno przez radio, iż wszystkie niedomagania i bolączki jego ojczyzny pochodzą pośrednio, lub bezpośrednio wyłącznie z tego właśnie powodu, iż Chiny zbyt długo prowadziły wojnę.

Główną przyczyną, która utrudniała przerwanie wojny domowej jest wzajemna głęboka niechęć i brak wzajemnego zaufania partii Kuomintangu i komunistów. W obydwóch tych obozach jest wiele osób, które uważają, że pojednanie jest niepodobieństwem, i że nawet sam Król Salomon nie byłby w stanie obmyśleć takiego traktatu pokojowego, którego warunki mogłyby być przez obie strony dotrzymane.

DWA OBOZY

Wiele czynników spowodowało zaistnienie tak drastycznej sytuacji. Komuniści są zdania, iż czas walczy za nich i dlatego nie śpieszą się z przyjęciem jakiegokolwiek kompromisowego rozwiązania, które wymagałoby od nich zbyt wielu ofiar. Członkowie Kuomintangu zaś nie mają zamiaru zrezygnować ze swej „suwerenności" w państwie.

Tworząc swój rząd, Kuomintang oparł się przede wszystkim na armii i na pomocy demokracji zachodnich (zwłaszcza na amerykańskiej umowie pożyczkowo - dzierżawnej — Lend-Lease). Ze swej strony komuniści liczyli na doskonałą postawę i taktykę bojową swych oddziałów, na poparcie ZSRR, oraz na potępienie przez społeczeństwo państwa Żółtego Smoka, oraz mocarstwa obce „reakcjonistów", tak bowiem nazywali Kuomintang.

OSIĄGNIĘCIA KOMUNISTÓW

Komuniści chińscy wykazali, iż posiadają zdrowe zasady, które umieją wprowadzać w życie. Zadowolenie ludności w okręgach, podlegających rządom komunistów i poparcie, jakiej ludność ta udziela swym władzom świadczy, że polityka i metody komunistów były uczciwsze i skuteczniejsze, niż ich przeciwników. Komuniści zaprowadzili w podległych im dystryktach coś w rodzaju reformy rolnej, zmniejszyli chłopom przygniatające ich ciężary podatkowe, a przede wszystkim zniweczyli zupełnie korupcję urzędników.

ZMARTWIENIE CZANG-KAI-SZEKA

Jeśli przestudiować dokładnie mapę Chin, to widzi się jasno, że rola Ameryki w tym państwie staje się coraz delikatniejsza. I jeśli Czang Kai Szekowi zdarzy się spędzić bezsenną noc, to nie z obawy przed zwycięstwem armii komunistycznej, a tylko ze strachu, że Stany Zjednoczone mogłyby wycofać swe „garnizony" z Chin przed podpisaniem układu pokojowego.

Komuniści zdają sobie sprawę z tej sytuacji, zarzucając Ameryce przede wszystkim, iż pomoc udzielona Chinom od dnia zwycięstwa (w ramach ustawy pożyczkowo - dzierżawnej) wynosiła trzykroć więcej, niż pomoc, udzielona na tej samej zasadzie podczas wszystkich długich lat wojny z Japonią. Ten drastyczny fakt, zarówno, jak obecność oddziałów amerykańskich w Chinach północnych stanowi podstawy zarzutów o „interwencji" amerykańskiej.

Z tych krótkich wywodów wynika, że nadzieje na prawdziwy i trwały pokój w Chinach są w chwili obecnej dość nikłe. A jednak pokój musi wreszcie zaistnieć w tym umęczonym kraju, który musi zaprzestać wreszcie prowadzenia wojny domowej. Poza innymi względami zwłoka w zawarciu pokoju oznaczałaby również kompletną zagładę kraju pod względem ekonomicznym, nie mówiąc już o dziedzinie politycznej i militarnej.

Zorganizowane akcje jeńców niemieckich

LONDYN (ZAP). Według wiadomości podanych przez „Evening News" jeńcy niemieccy prowadzą szeroką akcję propagandową mającą na celu przekonać Anglików o tym, że Niemcy pozbyli się przekonać hitlerowskich i że zmienili swoje wrogie nastawienie. Wydają oni liczne ulotki, w których między innymi domagają się odesłania ich do Niemiec. Na murach i budynkach pojawiają się liczne napisy: „odeślijcie nas do Niemiec", co świadczy, że akcją jeńców niemieckich jest zorganizowana.

Londyński dziennik wieczorny „The Star" w artykule wstępnym p. t. „zwolnić ich" domaga się odesłania jeńców, ażeby mogli odbudować zniszczoną ojczyznę

Europa głosuje po wojnie

Wyniki kampanii wyborczych w różnych krajach Europy

EUROPA GŁOSUJE PO WOJNIE

Za londyńskim czasopismem „Socialist Commentary" podajemy szereg danych o wyborach, które odbyły się w Europie po zakończeniu wojny.

HOLANDIA — W wyborach przeprowadzonych w Holandii w dniu 17 maja 1946 wzięło udział 6 partyj. Trzy partie prawicowe: Partia anty-rewolucyjna, Chrześcijańsko-Historyczna i Narodowo-Katolicka — oraz trzy lewicowe: Partia Komunistyczna, Partia Wolności i Partia Pracy.

Rezultaty osiągnięte: Katolicy — 32 mandaty, Partia Pracy — 29, Anty-Rewolucjoniści — 13, Komuniści — 10, Chrześcijańsko-Historyczna — 8, Partia Wolności —6.

Komuniści i socjaliści zwiększyli ilość mandatów, Anty-Rewolucjoniści i drobne partie straciły.

BELGIA — Wybory odbyły się 17 lutego 1946 r.

Rezultaty wyborów: Partia Chrześcijańsko-Społeczna (Katolicy) (91 mandatów) zyskali 19 mandatów), Socjaliści 69 (zyskali 5 mandatów), Komuniści 23 (zyskali 14 mandatów), Liberalni 23 (strata 15 mandatów).

Katolikom nie udało się utworzyć rządu dlatego, że większość była przeciwna ich byłemu pro-monarchistycznemu stanowisku. Został utworzony rząd przez Van Ackera, składający się z 6 Socjalistów, 6 Liberalnych, 4 Komunistów, 3 doradców technicznych, który posiada większość 17 głosów. Obecnie na czele rządu stoi Huysmans, b. przewodniczący II Międzynarodówki.

LUKSEMBURG — Rezultaty wyborów, które odbyły się 21 października 1945 r., są następujące: Partia Chrześcijańsko-Społeczna 25 mandatów, Partia Pracy 11 Partia Patriotyczno-Demokratyczna 9, Komuniści 5, Niezależni 1. Został utworzony rząd koalicyjny z przedstawicielem Partii Chrześcijańsko-Społecznej jako premierem na czele.

FRANCJA — W referendum 5 maja 1946 r. większość — 1.170.000 — głosów wypowiedziała się przeciwko projektowi Konstytucji, uchwalonemu przez Zgromadzenie Konstytucyjne.

Wybory 2 czerwca do nowej Konstytuanty dały następujące wyniki: MRP 162 mandaty (zysk 17 mandatów), PRL i inne grupy prawicowe 63 (zysk 1 mandat), Komuniści 144 (srata 4 mandatów), Socjaliści 126 (strata 10 mandatów), Radykali 40 (strata 7 mandatów).

WŁOCHY — W referendum 2 czerwca 1946 r. większością — 1.998.639 — głosów Włochy wypowiedziały się za republiką. Rezultaty wyborów do Konstytuanty były następujące: Chrześcijańscy demokraci 207 mandatów, Socjaliści 115, Komuniści 104, Unia Demokratyczna 41, Uomo-Qualungne (neofaszyści) — 27, Monarchiści 16, drobne partie 32.

Na czele rządu stanął premier de Gasperi, chrześcijański demokrata.

NORWEGIA — W wyborach do stortingu 8 października 1945 Socjalistyczna Partia Pracy zwyciężyła. Układ sił jest następujący: Partia Pracy 76 mandatów, Konserwatyści 25, Liberalni 20, Komuniści 11, agrariusze 10, Partia Chrześcijańsko-Narodowa 8. Utworzony został gabinet złożony wyłącznie z socjalistów z premierem Gerhardsenem na czele.

CZECHOSŁOWACJA — Wybory do Konstytuanty odbyły się 26 maja 1946. Komuniści uzyskali 93 mandaty, narodowi socjaliści 63, Chrześcijańsko-Narodowa 47, Socjal-Demokraci, którzy uzyskali 43 mandaty, Komuniści 21, Partia Wolności 3, Partia Pracy 2.

Komuniści i Socjal-Demokraci posiadają obecnie większość w parlamencie 150 mandatów.

Premier obecnego „rządu" koalicyjnego jest komunistą, Klement Gottwald.

AUSTRIA — Wybory odbyły się 26 listopada 1945 roku. Rezultaty: Partia Ludowa 85 mandatów, Socjaliści 76, Komuniści 4. Figl (partia ludowa), utworzył nowy rząd, składający się z 7 ludowców, 5 Socjalistów, 1 Komunisty i 2 bezpartyjnych.

WĘGRY — W wyborach 4 listopada 1945 r. zwyciężyła Partia Drobnych Rolników.

Rezultaty: Drobni Rolnicy 246 mandatów, Socjal-Demokraci 71, Komuniści 67, Narodowi Chłopi 26, inne partie 18.

Utworzony został rząd jedności narodowej w następującym składzie: 9 Drobnych Rolników, 4 Komunistów, 5 Socjalistów, 1 Nar. Chłop.

GRECJA — W wyborach 31 marca 1946 r. — Lewica odmówiła udziału. Z ogólnej liczby 1.049.000 głosujących, 710.000 padło na listę monarchistyczną. Rezultaty: Populiści (monarchiści) 191 mandatów, Blok Partii centrowych — 56, Liberalni republikanie 42, Partia Zezvasa 17, inna grupa monarchistów — 8.

Przywódca populistów Tsaldaris utworzył gabinet — złożony całkowicie z monarchistów. Blokcentrum — odmówił udziału w rządzie.

BUŁGARIA — 18 listopada 1945 roku — 80 proc. głosujących zadeklarowało się za Frontem Ojczyźnianym złożonym z rozmaitych partii, Partie opozycyjne (głównie Agrariusze, bojkotowali wybory).

JUGOSŁAWIA — W wyborach 11 listopada 1945 r. 90 proc. głosujących wypowiedziało się za Frontem Narodowym, którego przywódca jest marszałek Tito.

(A. E.)

Admirałowie francuscy

skazani za zniszczenie floty koło Tulonu

PARYŻ (SAP) — Specjalny Sąd francuski, który w ciągu 21 godzin rozpatrywał sprawę admirałów francuskich, oskarżonych o „nieusprawiedliwione zatopienie" floty francuskiej w 1942 koło Toulon, wydał wyrok. Admirał Gabriel Auphan, którego obecne miejsce pobytu jest nieustalone i który sądzony był zaocznie został skazany na dożywotnie ciężkie roboty i na konfiskatę majątku. Admirał Jean Abrial na 10 lat ciężkich robót, admirał Louis Marquis na 5 lat ciężkich robót.

Admirał Jean Leoorde, który jest złożony chorobą, ma stanąć przed sądem gdy stan jego zdrowia na to pozwoli.

Rząd francuski stoi teraz wobec problemu, jak odnaleźć admirała Auphan celem wykonania na nim wyroku. Kiedy proces się zaczynał mówiono, że gotów jest wyjść ze swej szwajcarskiej kryjówki, aby odpowiadać na zarzuty, ale przez cały czas procesu nie pokazał się.

Sekretarz Międzynarodówki Zawodowej

o swych wrażeniach z pobytu w Polsce

PARYŻ (PAP). Sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant po powrocie z Polski złożył korespondentowi PAP w Paryżu następujące oświadczenie:

„W czasie podróży po Polsce uderzyła mnie żywiołowa wola dźwignięcia kraju i silny rytm odbudowy. Sądzę, że Polska w bardzo krótkim czasie osiągnie stan przedwojenny i pójdzie dalej po drodze industrializacji. Szczególne wrażenie wywarła na mnie szybka odbudowa waszych portów. Polskie związki zawodowe, liczące obecnie 2 miliony członków, ożywia wspaniały duch jedności. Zebrane przeze mnie informacje m. in. w kołach dyplomatycznych niepolskich, wskazują, że bandy terrorystyczne są zasilane pieniędzmi i bronią z zagranicy, zwłaszcza z pewnych części Włoch i zachodnich Niemiec. Wszędzie, gdzie byłem, mogłem stwierdzić właściwy społeczeństwu polskiemu głęboki sentyment profrancuski. Z ogromną przyjemnością usłyszałem z ust prezydenta Bieruta szczere zapewnienie przyjaźni Polski dla Francji. Sam jestem zdecydowanym zwolennikiem traktatu wzajemnej pomocy i przyjaźni między naszymi krajami, jak to oświadczyłem w Warszawie. Ustęp przemówienia premiera Bidault w dyskusji nad oświadczeniem przedstawicieli byłych wrogich państw, w którym francuski mąż stanu podkreślił, że Francja zawsze była sojuszniczką Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Grecji, w kuluarach Luksemburga komentuje się, jako zapowiedź zacieśnienia przez Francję tradycyjnych więzów przyjaźni z tymi krajami.

Nowe osiągnięcia w radiotechnice

Udoskonalenie produkcji kondensatorów

WARSZAWA (SAP). Kondensatory stanowią jeden z najbardziej zasadniczych elementów urządzeń elektrotechnicznych. Szczególnie duże zastosowanie mają one w radiotechnice. Jakość kondensatora określa wielkość, znana pod nazwą stałej dielektrycznej. Czym większa jest ta stała, tym większa pojemność kondensatora przy określonych wymiarach i żądanym napięciu.

Stała dielektryczna zwykłych materiałów izolacyjnych jest rzędu wielkości kilku jednostek. Uczony radziecki, B. Wul, odkrył po długich i uporczywych badaniach materiał o stałej dielektrycznej przewyższający 1000, a dochodzący nawet do 3000 jednostek, zamiast 5—10 w zwykłych dielektrykach. Tym materiałem jest tytan baru

Odkrycie to ma duże znaczenie zarówno teoretyczne, gdyż stawia w nowym świetle naukę o dielektrykach, jak też praktyczne, albowiem przyczyni się niewątpliwie do udoskonalenia produkcji kondensatorów.

Oprócz wymienionego wyżej odkrycia, należy wskazać także na duże zasługi B. Wula w okresie wojny z Niemcami. Wzamian deficytowych dielektryków opracował on w tym czasie sposób wykorzystania nadwołżańskich dolomitów, jako materiał dla tanich, dobrych kondensatorów.

Za zasługi w dziedzinie pogłębienia wiedzy o dielektrykach B. Wul został odznaczony nagrodą stalinowską.

Nielegalni imigranci

w drodze do Palestyny

JEROZOLIMA, (PAP). — Rzecznik Agencji Żydowskiej powiedział, że jeszcze dwa statki nielegalnych imigrantów z 1,300 pasażerami zbliżają się do Palestyny. Dodał on również, że dalsze statki z emigrantami wkrótce opuszczą porty Europy.

Czasy się nie zmieniają

Z WIZYTĄ U WRÓŻKI

Tłumy naiwnych w poszukiwaniu „prawdy" o przyszłości

Z WIZYTĄ U WRÓŻKI

Zastanawiamy się nad najważniejszymi zagadnieniami doby współczesnej, jak na przykład nad tym — kiedy **po terminie** przyjdzie **termin** na rozdawnictwo papierosów na kartki, gdzie będzie można bez wielkiego tłoku zarejestrować swoje karty zaopatrzenia, za ile lat usunie się z Łodzi pierwszego szabrownika, by zwolnić mieszkanie dla pracującego, no i — kiedy w Paryżu mocarstwa uzgodnią swoje stanowiska co do tego, czy regulamin obrad ma być pisany na amerykańskiej, angielskiej, rosyjskiej czy francuskiej maszynie?... Jak czytelnik sam zapewne zauważył wszystkie te pytania należą do rzędu tych, na które żaden chyba śmiertelnik nie jest w stanie odpowiedzieć... Nic więc też dziwnego, że nasz przyjaciel zaproponował: chodźmy do wróżki...

Z łódzkich afiszy rozklejanych na mieście, trudno jest się zorientować w wielu rzeczach. Jedne są zbyt przestarzałe, inne jeszcze nieaktualne. Ale z wielką łatwością przyszło nam ustalenie adresu najbliższego „profesora wiedzy tajemnej". Stanąwszy przed domem zastanawialiśmy się, czy nie sprzedają tam czasem zapałek po trzy złote za pudełko: taki był ogonek. Okazało się, że nie, że to właśnie wszyscy czekali na audiencję u „profesora".

U WRÓŻKI

W przedpokoju zaszczekał piesek, zamiauczał kotek ' zawarczała coś dobrze wychowana pomocnica domowa, której volkslista źle patrzała z oczu... Za przedpokojem następowały dalsze trzy pokoje. Ongiś był to prawdopodobnie jeden — obecnie poprzedzielany nastrojowymi, mistycznymi i brudnymi jak matka-ziemia kotarami. Za kotarą półmrok. W półmroku opasła jejmość w fantastycznie z ręcznika upiętym turbanie i czarnej sukni ozdobionej biżuterią z Wodnego Rynku. Na stole wielka szklana kula przypominająca okrągły klosz od nowoczesnej lampy elektrycznej, takiej za 750.— zł na Piotrkowskiej.

Jejmość z mocno zamglonymi oczyma (może widziała już nasze dusze?) wyciągnęła do nas dwoje rąk, przy obejrzeniu których można było z miejsca być pewnym, że zajmowały się jeszcze niedawno całkiem czymś innym...

Zresztą mój kolega był zdania, że to eteryczny fluid spłynął na ręce, czyniąc je tak znakomicie czarnymi...

ZA 50, ZA 100, CZY ZA 150 ZŁ?

— Z kartów, czy ze szklanej kuli obywatelom mam powiedzieć prawdę? — za 50, za 100, czy za 150 złotych?

— Wszystko jedno, ale prawdę!

— Same się panowie najlepiej przekonata!...

I tu mistyczna jejmość rozkładać poczyna na stole zatłuszczone karty, z których już po chwili jasno zaczyna wynikać, że — czekają nas listy i duże spełnienie życzeń przez małe zmartwienie, liczne towarzystwo brunetek, że serce nam zaspokoi „śmiertelna karta" przyjaciela domu, że z drogi szykuje mi się ślub (obrączkę właśnie schowałem do kieszeni), duże pieniądze i „bronet wieczorową porą przy tronku"...

Za dalszą dopłatą jeszcze trzydziestu złotych — mogliśmy się dowiedzieć ciekawszych być może szczegółów, bo właśnie dostojna niewiasta zaczęła coś tam „abrakadabrować" nad nadtłuczoną z lekka szklaną kulą, ale myśmy woleli dowiedzieć się czegoś „z linii naszych ręców"... Mój kolega okazał się proletariuszem z pochodzenia (zreformowano go mocą dekretu — na roli), a ja kupcem, albo posiadaczem ziemskim... Obawiam się, że wniosek ten został wysnuty nie tyle na podstawie linii dłoni, ile na tej, że szczęśliwie, bo po tarapatach wojennych zachował się mi złoty zegarek.

I znów zaszczekał piesek i zamiauczał kotek, gdy po nas następny klient wchodził do pokoju jasnowidzącej...

I mówi się, że to zabobon, a doprawdy nie ma takiego tłoku w żadnej bibliotece publicznej, ani wypożyczalni książek na terenie naszego miasta... Tempora non mutantur...

WICZ.

Półtora miliarda złotych

wynosi wartość wytworów Społem za pierwsze półrocze

1.400.000.000 liczba ta (tysiąc czterysta milionów — nie jest ilością kilometrów na księżycu, ani bakterii w sześciennym milimetrze łódzkiego powietrza, lecz sumą bilansową wytwórczości „Społem" w pierwszym półroczu 1946 r.

Blisko półtora miliarda złotych przeszło przez kasy Działu Produkcji. Z tego na młynarstwo przypada 673 miliony, reszta zaś na przetwórnie „drobniejsze", np. 185 na dział konserw, 103 na cukry, 56 na octownie, 48 na drożdżownie, tyleż na olejarnie, 37 na browary, 42 na fabryki wody sodowej i lemoniady, 23 na wyroby drzewne i t.d.

Jakże markotną w tej rewii ma minę mydlarstwo, ongiś — do 1939 r. — chluba produkcji „Społem". Wszakże 360 wagonów mydła dostarczały rocznie wytwórnie Związku Spożywców, konkurując zwycięsko z schichtowskim koncernem.

— Co dzień wagon! — nie odliczamy nawet niedziel, gdyż na święto trzeba się dokładniej „wypucować" żartował kiedyś dyr. Bugajski na konferencji informacyjnej. A dziś? 2 wagony miesięcznie. Brak tłuszczów. Brak rzepaku powoduje postoje fabryk tak ważnych, jak olejarnie w Radomsku i Płocku, trudności zaś transportu są przyczyną niedostatecznych dostaw kartofli do fabryk mączki ziemniaczanej, bez której niema pachnących budyniów. Zresztą nie wiadomo skąd brać i zapach, bo zapasy zużyto, a w kraju wanilia nie rośnie ani naturalna, ani syntetyczna. Kupuje się więc owe olejki od marynarzy, szmuglujących z Anglii. Wprawdzie tranzakcje w barach portowych nie są objęte statutem „sprawiedliwych tkaczy", ale cóż począć, skoro mamusie polskie wołają o budynie.

Z frontu budyniowego dochodzi nas jeszcze jedna wieść niepokojąca. Mianowicie pewne czynniki, dopatrujące się w spółdzielczości „wyraźnych cech komunizmu" i „walki z inicjatywą prywatną" (tego ostatniego dość nawet słusznie) dążą do wyłamania z kompleksu produkcji spółdzielczej Fabryki Mączki Ziemniaczanej w Głownie.

Takie zakusy i wypływające stąd marnotrawstwo energii gospodarczej są poniekąd wynikiem braku planu nadrzędnego, a więc państwowego, który by dawał dyrektywy gospodarcze, uniemożliwiające walki konkurencyjne nie tylko między przedsiębiorcami i kupcami, ale i między trzema sektorami gospodarstwa polskiego. Skoro uznano rację bytu wszystkich trzech form (państwowej, spółdzielczej i prywatnej) to trzeba je zmusić do lojalnej współpracy.

Scalenie tysięcy egoizmów indywidualnych w trzy egoizmy grupowe — etatystyczny, uspołeczniony i prywatny — byłoby nową postacią, starego zła, trzeba więc temu przeobrażeniu przeciwdziałać, dając jak najrychlej dominanty dla całości gospodarki narodowej.

Tego ma dokonać zapowiedziany plan trzyletni. Stan obecny zmusza egoizmy grupowe do agresji tam właśnie, gdzie interes powszechny wymaga najściślejszej solidarności i lojalnej kooperacji.

Brak harmonijnej współpracy między trzema sektorami naszej gospodarki ujawnia się w działalności spółdzielczej jaskrawiej niż gdzieindziej, gdyż przemysł prywatny w ogóle nic nie ujawnia, a państwowy ma do dyspozycji rozkaz, operuje przymusem, co zwalnia od perswazji i pertraktacji. Sytuacja gospodarstwa spółdzielczego jest wyjątkowo drażliwa, ponieważ ono nie dysponuje ani siłą wykonawczą państwa, ani kapitałami spekulacyjnymi t. zw. wolnej inicjatywy, lecz odwołuje się do dobrej woli, do poszanowania ideii, do brania dosłownie haseł i szlachetnych programów, gorących obietnic.

Dlatego w zgiełku organizacyjnym, w bólach porodowych nowego ładu, spółdzielczość jest najbardziej poszturchiwana, co odbija się fatalnie zwłaszcza na jej wytwórczości, ponieważ produkcja jest procesem delikatnym, rozkwit jej wymaga spokoju, cierpi od dysonansów i awantur.

Mimo to produkcja uspołeczniona w Związku Gospodarczym „Społem", poddana bezpośrednio regulacji spożywcy, osiągnęła w pierwszym półroczu r. b. blisko półtora miliarda złotych i znajduje się w pełnym rozwoju nie tylko ilościowym, ale i jakościowym.

Spożywca otrzymuje produkty pierwszej jakości, a dla państwa konsoliduje się baza gospodarcza ideowa, której ambicją jest nie własna wielkość i zaborczość, domniemane tendencje monopolistyczne, lecz lojalne i harmonijne uczestnictwo w państwowym trzyletnim planie gospodarczym. Na ten plan, którego wejście w życie zapowiedziano na 1 stycznia 1947, czeka z niecierpliwością spółdzielczość zarówno na swym odcinku handlowym jak wytwórczym.

Dokumenty osobiste

(Stg). Biuro Ewidencji Ludności m. Łodzi wydaje od pewnego czasu t. zw. tymczasowe zaświadczenia tożsamości. Codziennie zgłasza się kilkadziesiąt osób i codziennie wydaje się takąż ilość nowych dokumentów, zastępujących na razie dowody osobiste. Praca ta idzie dość gładko, mimo, że personel Biura jest mało doświadczony i, że wydanie dokumentu nie jest sprawą prostą, jakby się to napozór mogło wydawać.

Okólnik Ministerstwa Administracji Publicznej, na podtsawie którego samorządy uprawnione zostały do wydawania obywatelom świadectw tożsamości, wymaga, aby każda ubiegająca sieę o nie osoba poddana została dokładnej kontroli, tak aby nie mogli prześlizgnąć się petenci narodowości niemieckiej, względnie ludzie, którzy podczas okupacji byli zapisani na listy narodowości uprzywilejowanych przez wroga, a więc w pierwszym rzędzie volksdeutsche, Ukraińcy, Litwini i t.p. To też przy staraniach o świadectwo tożsamości, należy wykazać się metrykami urodzenia, lub innymi budzącymi zaufanie papierami, a w wypadkach, gdy materiały te budzą wątpliwości, konieczni są dwaj świadkowie Polacy.

Jak dalece przewidywania Ministerstwa były słuszne, świadczy to, że np. w Łodzi Biuro Ewidencji Ludności wykryło szereg volksdeutschów, którzy, usiłowali wydostać z magistratu papiery polskie. Nie pomogły im metryki, nawiasem mówiąc sfałszowane, ani inne „dowody", gdyż Biuro Ewidencji materiały przez volksdeutschów podane sprawdziło w aktach archiwalnych Zarządu Miejskiego i ustaliło w ten sposób właściwą narodowość wspomnianych petentów. Nie trzeba dodawać, że zostali oni zatrzymani i skierowani do obozu dla Niemców na Sikawie.

O ile Niemcy i volksdeutsche, którym pali się grunt pod nogami, dążą jak widać, do „uporządkowania" swych papierów, o tyle obywatele polscy na ogół nie kwapią się z wyrobieniem sobie polskich dokumentów. Aparat miejski przygotowany jest do masowego wydawania świadectw tożsamości, ale personel mimo to nie jest przeciążony robotą. Okazuje się, że posiadanie i legitymowanie się różnymi świstkami okupacyjnymi, nikogo jakoś nie razi. Mało kto wstydzi się w Niepodległej Polsce trzymać w portfelu zamiast polskiego dokumentu „Kennkarty" i „palcówki" obozowe, wydane przez naszych ciemiężycieli.

Jest to stanowisko, zasługujące na potępienie. Najwyższy bowiem czas, aby wszędzie, gdzie to jest możliwe, usunąć ślady okupacji, a na pierwszym planie — wyrzucić do lamusa papiery, na podstawie których wróg rozpoznawał swych „niewolników".

Cóż jednak poczną wszyscy ci obywatele, gdy w najbliższym czasie ukaże się obwieszczenie, że można w życiu codziennym posługiwać się jedynie dokumentem polskim, wydanym po wyzwoleniu? Wtedy podniesie się krzyk, że nie można szybko dostać papierów, albo, że w ogóle zbyt późno wzięto się do zaopatrywania ludności w dokumenty polskie. Bo jakżeż inaczej?

PPS ŻYCIE PARTYJNE

RUDA PABIANICKA.

Dziś o godzinie 18-ej — w lokalu dzielnicy przy ul. Świętojańskiej 9 magister M. Bankowicz wygłosi aktualną prelekcję.

Wstęp dla członków i sympatyków wolny.

KOMITET DZIELNICY BAŁUTY organizuje dla aktywistów partyjnych i ich rodzin wycieczkę do Warszawy, która odbędzie się w niedzielę, 18 b.m. Zapisy przyjmuje sekretariat Dzielnicy

Odjazd samochodem nastąpi w niedzielę o godz. 6 rano.

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu Dzielnicy Zielonej, ul. Południowa 65, odbędzie się zebranie sekcji kobiet Dzielnicy Zielonej.

Obywatelu Łodzi,

czy wpłaciłeś daninę na cele zdrowotności?

Młodzieżowy Wyścig Pracy

Komunikat Nr. 2 Komitetu Organizacyjnego

Wojewódzki Komitet Organizacyjny II-go Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy podaje do wiadomości, że termin zgłaszania firm pragnących wziąć udział w II-gim Etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy w Łodzi i województwie łódzkim upływa z dniem 1 września.

Zgłoszenia należy kierować do Woj. Kom. Wyścigu Pracy Org. Dom Związków Zawodowych, Łódź, ulica Strzelecka Nr 2, pokój Nr 512, tel. 257-61, oraz do Organizacji Młodzieżowych — Zarząd Miejski Związku Walki Młodych, Pl. Zwycięstwa Nr 13, tel. 128-02. Komitet Wojewódzki Organizacji Młodzieży TUR Łódź, ul. Kopernika Nr 8, tel. 192-60.

Po pierwszym września zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Za przystąpienie do Wyścigu Pracy uważa się zgłoszenia w Wojewódzkim Komitecie Wyścigu Pracy, lub w wyżej wymienionych organizacjach, listy uczestników w/g wzoru Nr 1 oraz składu osobowego Komitetu Fabrycznego, wybranego na zebraniu ogólnym młodzieży. Komitety Fabryczne Wyścigu Pracy zajmą się dopilnowaniem wypełnienia listy Nr 2 przez biura płacy i pracy w czasie trwania Wyścigu.

Ankiety Nr 1 i 2 są do odebrania **w Komitecie Org. Wyścigu Pracy** lub w wymienionych organizacjach młodzieżowych.

Wzywa się Dyrekcje i Rady Zakładowe zakładów pracy, Organizacje Młodzieżowe, aby w czasie trwania Wyścigu jak najwydatniej współpracowały z Wojewódzkim Komitetem Organizacyjnym II-go Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

Młodzieżowy Wyścig Pracy jest przejawem obywatelskiej dojrzałości polskiej młodzieży robotniczej, która zwiększonym wysiłkiem przy swoim warsztacie pracy pragnie przyczynić się do jak najszybszej odbudowy zniszczonego wojną kraju.

Komitet Organizacyjny
Wyścigu Pracy
Okręgowa Komisja Zw. Zaw.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI ODCINKA Nr. 31.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ważność odcinka nr. 31 z kart żywnościowych Kat. I oraz odcinka nr. 28 z kart pracowniczych M.K. z miesiąca lipca r.b. na 40 sztuk papierosów „Wolność" zostaje wyjątkowo przedłużona do dnia 31 sierpnia r.b. włącznie.

17. VIII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27
Codziennie Niebieski Lis z Marią Gorczyńską.

TEATR KAMERALNY
Daszyńskiego 34.
Dziś, dnia 14 sierpnia o godzinie 19 min. 30 przemiła komedia amerykańska Barry Connersa pt **Roxy** z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczównej, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Biłas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 10-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA"
Dziś godz. 19. pełna humoru piękna operetka P. Abrahama.
„Wiktoria i jej huzar"
Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Śląski, B. Halmirska, St. Piasecka, J. Grygalanka, St. Brusikiewicz, K. Koszela, Chronicki, K. Chorzewski, Wł. Szczawiński, T. Ślązak. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. **Uwaga!** Już od dnia dzisiejszego bierze udział w operetce „Wiktoria i jej huzar" doskonały komik — **Karol Chorzewski**.

OGNISKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możność pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisujcie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR. w gmachu CRDK. Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30.

Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10—13. (kr 291/M.)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego poszukuje do domów wypoczynkowych na Dolnym Śląsku 2 kucharek, 1 rolnika dla objęcia małego gospodarstwa rolnego.

Bliższe szczegóły: ul. Piotrkowska 113, II p. pokój 209 (Wydział Zdrowia Publicznego).

Łódź, dnia 16.8.1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGRÓD ZOOLOGICZNY ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

RADIO

fala 224 m.
6.35 muzyka, Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolskie. Łódź: 8.30 rozmaitości. 8.55 skrzynka poszukiwania rodzin. 12.35 koncert. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 na ziemiach odzyskanych. 13.15 z życia narodów słowiańskich. 13.30 koncert Małej Orkiestry P. R. 14.00 słuchowisko dla dzieci. 14.30 reportaż 14.40 odczyt. Łódź: 14.50 audycja słowno - muzyczna „Kto to jest Frederic Lamond?". 15.05 Jak spędzić święto? 15.10 pog. pop.-naukowa „Parki narodowe". 15.20 „Wiązanka ulubionych melodii" 15.40 wiadomości z miasta i prowincji. 15.45 koncert reklamowy. 16.30 koncert. W-wa: 16.55 audycja poetycka. 17.10 koncert. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". Łódź: 17.55 aud. dla świetlic robotniczych 1) wiersze J. Sakowicz, 2) występy chórów ogniska metodyczn. pracy świetlicow. 3) płyty. W-wa: 18.25 wędrówka z mikrofonem. 18.35 koncert. 18.50 aud. TUR-u. 19.00 nauka przy głośniku. 19.30 koncert 20.30 pieśni w wyk. chóru kolejowego „Hasło". Kraków: 20.45 słuchowisko. Łódź: 21.00 najnowsze nagrania płyt. 21.20 „Jesienny wyjazd z miasta" szkic liter. Katowice: 22.00 wesoła aud. słowna. W-wa: 22.15 muzyka taneczna. 23.20 progr. na jutro.

TERMIN PŁATNOŚCI 2 raty daniny zdrowotnej upływa 31 b.m.

Wydział Podatkowy Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że termin płatności 2 raty daniny na cele zdrowotne kończy się w dniu 31 sierpnia r.b.

Daninę można wpłacać: w Głównej Kasie Miejskiej, Roosevelta 15, w Kasie Wydziału Podatkowego, Al. Kościuszki 1, w KKO, na konto nr. 14, Piotrkowska 77, w PKO na konto nr. VII-4505 i w Narodowym Banku Polskim, konto nr. 50.

Pabianicki przemysł bawełniany
produkuje z każdym miesiącem coraz więcej

ŁÓDŹ (PAP). W początkach lipca br. powstało drogą scalenia 26 mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych — Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego. Trzonem zakładów jest dawna fabryka „Krusche i Ender" jako największe i najstarsze ze wszystkich skomasowanych przedsiębiorstw. Zakłady Przemysłu Bawełnianego mieszczą się na terytorium Pabianic, Moszczenicy i Baranowa Sandomierskiego. Fabryka posiada w chwili obecnej następujące oddziały produkcyjne: 7 przędzalni, 21 tkalni, 2 farbiarnie, bielnik, drukarnię, aparaturę i warsztaty mechaniczne oraz własną gazownię. W ruchu znajduje się 20 kotłów wodnorurkowych, 3 turbiny parowe i maszynę parową i 3 prądnice.

Z podstawowych maszyn produkcyjnych zakłady posiadają 97.500 wrzecion przędzalniczych, 20.000 wrzecion niciarkowych. Ilość zatrudnionych pracowników wynosi obecnie około 7.200. Zakłady produkują wszelkie towary z bawełny i sztucznego włókna: białe, kolorowe, drukowane i o wzorach tkanych. Osobny wielki dział stanowią tkaniny techniczne dla różnych gałęzi przemysłu krajowego. Wyrabia się tu m. in. kondry na opony samochodowe, motocyklowe, rowerowe i lotnicze. W tym zakresie zakłady są jedynym producentem w Polsce. Specjalnością zakładów jest również produkcja przędzy do wyrobu sieci rybackich, morskich i słodkowodnych. Bezpośrednio po przejęciu zakładów przez władze polskie produkowały one rocznie 3.600.000 m tkanin i 480.000 kg przędzy. Obecnie roczna produkcja zakładów wyraża się cyfrą 40 milj. m tkanin oraz 4 mil. 500 tys. kg przędzy. Przewiduje się, że w ciągu dwóch lat naprawione zostaną wszystkie zniszczenia wojenne, co przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzrostu produkcji. Zakłady Przemysłu Bawełnianego, będące jednym z naszych „kolosów przemysłowych" posiadają również szereg urządzeń o charakterze społecznym, jak świetlice dla pracowników mieszczące się we wspaniałym pałacu b. właściciela Niemca, przedszkola dla dzieci pracowników, żłobek dla noworodków, boiska sportowe itp.

Roboty brukarskie w toku

W roku bieżącym roboty nad konserwacją ulic w naszym mieście są prowadzone w szerszym zakresie aniżeli w roku ub. co w znacznym stopniu przyczynia się do lepszego stanu jezdni i chodników i poprawa ta już dała się zaobserwować.

Ogółem w ciągu tylko jednego miesiąca lipca, zabrukowano 18,383 m. kw. jezdni, częściowo nawet kostką granitową, oraz 2,500 m. kw. wyżwirowano. ponadto naprawiono prawie 4,000 m. kw. powierzchni chodnika i ustawiono 3,197 m.b. krawężników betonowych.

Poza tymi robotami konserwacyjnymi w ciągu lipca Dział Techniczny Zarządu Miejskiego, wykonał roboty związane z przebudową ulic Stalina i Daszyńskiego.

Nr akt. Km. 53/46.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Zduńskiej Woli Stefan Lewandowski mający kancelarię w Zduńskiej Woli przy ul. Mickiewicza Nr 2, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1946 r. o godzinie 10-ej we wsi Raszelki odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana Leśniaka zam. we wsi Raszelki gm. Zadzim, składających się z maciory wagi 150 kg. i 10 prosiaków 8-tygodniowych oszacowanych na łączną sumę złotych 37.000.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Zduńska Wola dnia 6 sierpnia 1946 r.

Komornik
(St. Lewandowski)

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„WIELKI WALC"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„KAPITAN BENOIT"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„JEZEBEL"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SZCZĘŚLIWA 13"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZCZĘŚLIWA 13"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE"
HEL ul. Legionów 2-4	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„BEZTROSKIE LATA"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„JEDEN Z NASZYCH SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SZALONY LOTNIK"
ROMA ul. Rzgowska 34	„A. B. C. MIŁOŚCI"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„KAPRYS MŁODOŚCI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„NIEUCHWYTNY SMITH"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
MUZA Ruda Pabianicka	„KWIAT MIŁOŚCI"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„PROFESOR WILCZUR"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„MECZ Z TORPEDO"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30. 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17. 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: **Artur Karaczewski** Wydawca: **Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.**

CENY OGŁOSZEŃ **Drobne:** za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—09552 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.

Amerykańska „cenzura filmowa“

Kłopoty europejskich producentów filmowych

— Co publiczność Stanów Zjednoczonych chce widzieć na ekranie?

Aczkolwiek filmy, produkowane na kontynencie bywają niekiedy daleko bardziej wartościowe od obrazów, wytwarzanych w Ameryce, to jednak niezawsze zdobywają powodzenie za Oceanem, co jest absolutnie konieczne dla producentów europejskich ze względów finansowych. Z tego też powodu jedna z największych wytwórni angielskich sprowadziła obecnie, jako eksperta szefa amerykańskiej organizacji filmowej, zwanej „Organizacją Hays“, a będącą niczym innym, jak pewną formą cenzury filmowej. Sześćdziesięcioletni Mr Breen widział więcej filmów, niż jakikolwiek człowiek na świecie i otrzymuje wynagrodzenie wyższe, niż najpopularniejsze gwiazdy filmowe Hollywood. Ale funkcje, jakie spełnia, są też niezmiernie odpowiedzialne. W statucie Organizacji Hays mowa jest przede wszystkim o „odpowiedzialności wytwórcy filmowego w stosunku do publiczności za autentyczność przedstawionych zdarzeń, o obowiązku podnoszenia tej publiczności zarówno pod względem intelektualnym, jak i moralnym i estetycznym. „Kino — głosi statut — winno stać się godziwą rozrywką, podnoszącą ogólny poziom całego narodu, i tą odpowiedzialnością obarczony jest producent filmowy“.

Europejczykowi, czytającemu te nieco pompatyczne zdania całe organizacja Hays z jej naczelnym dyrektorem włącznie może wydać się niepoważnym bluffem, ale nie zapominajmy, że w Stanach Zjednoczonych produkcja filmów jest jedną z najlepiej rozwiniętych gałęzią przemysłu i przynosząca największe zyski. „W Ameryce — powiada Mr Breen — każdy ma dwa zainteresowania: swoje własne, oraz kino“. I niewątpliwie jest to prawda.

LIGI CZYSTOŚCI

Organizacja Hays została utworzona głównie w rezultacie ataków, kierowanych przeciwko produkowanym w ostatnim dwudziestoleciu w Ameryce filmom przez kobiece Ligi Czystości. Zachodziła obawa, że ataki te uderzą w najboleśniejsze miejsce: w kasę producentów. Toteż w obronie swych interesów największe wytwórnie filmowe utworzyły organizację, która ma za zadanie cenzurę wszystkich produkowanych obrazów.

Mr Breen nie jest żadnym misjonarzem, ani moralistą. Jest on człowiekiem interesu i dlatego otrzymuje tak wysokie wynagrodzenie. Pamiętą doskonale owe dni na początku swej kariery, gdy poczta przynosiła do jego biura dosłownie tysiące listów z protestami. Protestowali rodzice, nauczyciele, pastorzy, i różne instytucje i organizacje religijne. Mr Breen serio zabrał się do dzieła. Wydać nam się to może śmieszne, ale na dochodowość filmów w Ameryce miało ogromny wpływ ścisłe określenie dozwolonego okresu trwania sceny pocałunku, zakazanie używania w dźwiękowcach pewnych rażących, ulicznych wyrażeń i wprowadzenia w obrazach, demonstrujących amerykańskie życie rodzinne podwójnego łoża małżeńskiego do sypialni.

W dramatach Szekspirowskich pewne „brutalne“ słowa użyte w oryginale przez autora zostały zastąpione innymi, oględniejszymi, zaaprobowanymi przez Mr Breena, ale film, którego fabuła oparta jest na historii piętnastoletniej pensjonarki, która zachodzi w ciążę, i wywodzi w pole cały personel szkolny, przesunął się przez oka sieci skrupulatnej cenzury Organizacji Hays.

TYSIACE SCENARIUSZY

Oprócz kontroli, jaką roztacza nad poszczególnymi scenami filmu, Mr Breen czyta wszystkie scenariusze, ok. 4.000 rocznie, z których tylko 400 dostaje się na ekran. Zdawaćby się mogło, iż ważny jest tu nie tyle temat, co spreparowanie go, ale widocznie cenzura amerykańska ma swą własną różną od kontynentalnej miarę moralności. Podobno w wytwórczości pisarzy hollywoodzkich dał się ostatnio zauważyć wydatny spadek poziomu i oryginalności ich dzieł. Czy nie jest możliwe, iż sama świadomość, że temat utworu zostanie poddany rozważaniom cenzora wpływa na zahamowanie twórczości autorów scenariuszy? Autorzy muszą teraz zdecydować się, czy lepiej jest być oryginalnym i odważnym, czy też zgodzić się na wieczny banał i przystąpić do osi Mr Breena.

Toteż związek angielskich pisarzy scenarzystów, zaprotestował gorąco przeciw ingerencji Mr Breena w sprawy filmu angielskiego, w słusznej obawie przed zbanalizowaniem filmów brytyjskich na modłę amerykańską. Zdaniem filmowych ekspertów angielskich filmy amerykańskie winny być podzielone, tak, jak to dzieje się w Europie na filmy dozwolone dla młodzieży i takie, które oglądać mogą tylko dorośli. Nie znaczy to bynajmniej, że dla dorosłych dopuszczalne jest wyświetlanie filmów szczególnie drastycznych, lub wręcz pornograficznych, ale niewątpliwie pewne sceny, zupełnie dopuszczalne w obrazach, przeznaczonych dla dojrzałej publiczności, mogą być źle rozumiane i wywrzeć zły wpływ na młodzież i dzieci.

Należy także wziąć pod uwagę, że o ile w krajach europejskich społeczeństwo jest raczej jednolite, to w Ameryce jest ono bardzo różnorodne. Istnieją tam warstwy ludzi bardzo postępowych obok nieprawdopodobnie naiwnych i zacofanych, co odzwierciadla się w każdej dziedzinie życia.

Wystarczy spojrzeć w dziedzinę prawa, by przekonać się, że niektóre stany amerykańskie mają kodeksy zupełnie nowoczesne, inne zaś niewiarygodnie zacofane. Dlatego, nie w całej Ameryce można wyświetlać poważny, realistyczny „film dla dorosłych“, który może wzbudzić podziw i uznanie w Europie.

BEZ KOMPROMISÓW

Pisarze angielscy uwzględniając nawet konieczność eksportowania za Ocean filmów brytyjskich, protestują przeciw obniżaniu poziomu produkcji, celem przystosowania go do wymogów ludności amerykańskiej; podkreślając, iż takie obniżanie poziomu jest niedopuszczalne w jakiejkolwiek gałęzi sztuki: literaturze, muzyce, czy filmie.

Sztuka każdego kraju musi, rozwijając się, obrazować życie i sposób myślenia tego kraju, a niewątpliwie film amerykański oddaje pod tym względem Stanom złą przysługę. Najlepszym tego dowodem jest przyznanie przez p. Breena, że Goebbels — używał dla propagandy anty-amerykańskiej wycinków z amerykańskich filmów.

Stwierdzenie tego rodzaju faktu jest chyba wieńcem pogrzebowym dla filmu amerykańskiego.

J. M.

Ze sportu

Kolejarze Łodzi zwyciężają Warszawę

(P). Drugi dzień Igrzysk Sportowych Kolejarzy przyniósł następujące wyniki:

Bieg pań 200 m.: 1) Czerwińska (Poznań) 31,1, 2) Wiercimakówna (Katowice) 32 sek., 3) Mąkówna (Gdańsk).

Rzut kulą panów: 1) Hoffman Karol (Poznań) 12,34 m., 2) Słowik (Kraków i Białowąż (Olsztyn).

Rzut dyskiem panów: 1) Hoffman 37,65 m., 2) Słowik, 3) Dunecki (Gdańsk).

Koszykówka panów: Gdańsk — Wrocław 56:17.

Na boisku w Zgierzu w meczu piłkarskim Łódź — Kraków zwyciężyła walkowerem drużyna łódzka (3:0)

Na boisku Krusche i Ender w Pabianicach Katowice zwyciężyły Warszawę 2:1.

Na boisku Wi-My KKS Poznań pobił Szczecin 2:1, a Katowice przegrały z Olsztynem 1:2.

Na stadionie Zjednoczonych odbyły się dwa mecze piłkarskie. Pierwszy między Gdańskiem i Wrocławiem — zwyciężyła drużyna gdańska 6:0. W drugim meczu Poznań zremisował z Lublinem 1:1.

ŁÓDŹ — WARSZAWA 5:1.

(P). Łódź rozpoczyna grę i prowadzą odrazu piłkę pod bramkę Warszawy. Obrońca Warszawy fauluje na polu podbramkowym, za co sędzia dyktuje rzut karny. Lewandowski strzela, lecz doskonały bramkarz warszawski świetnie broni. W dziesiątej minucie sędzia dyktuje drugą jedenastkę i Koczewski zamienia ją w pierwszą bramkę. Już pięć minut później pada druga bramka dla Łodzi, ale tymczasem samobójcza. Przez cały czas przewagę mają łodzianie, lecz nie mogą tego wykorzystać, prze strzeliwując stale dobre pozycje.

Na minutę przed przerwą lewoskrzydłowy drużyny warszawskiej strzela honorową bramkę.

Po zmianie pól w 17 minucie sędzia dyktuje za rękę obrońcy trzeci rzut karny, którego Kmin zamienia w trzecią bramkę. W 35 minucie drużyna łódzka strzela czwartą bramkę i w minutę później — piątą, ustalając tym samym wynik dnia. Sędziował dobrze Racieński.

Po dwóch dniach Igrzysk punktacja ogólna przedstawia się następująco: 1) Poznań — 146 pkt., 2) Gdańsk — 131 pkt., 3) Katowice — 129 pkt., 4) Łódź — 40 pkt., 5) Lublin — 31 pkt., 6) Wrocław — 26 pkt., 7) Szczecin — 22 pkt.

Komunikat WG i D Nr. 24

1. Prostuje się omyłkę korektorską zaszłą w komunikacie WG i D Nr. 22 w punkcie 7, powinno być „Karze się ZWM Ozorków grzywną zł. 2,000 zamiast zł. 200“.

2. Protest ŁKS Przebój z dn. 12.8. 1946 r. załatwia się przychylnie i wyznacza się powtórnie termin zawodów ŁKS Przebój — ZWM Aleksandrów *na dzień 20.8.46. godz. 18* boisko KP Zjednoczone.

3. Przypomina się klubom o zgłaszaniu zawodów tow. do sekretariatu Wydziału Sędziowskiego Nawrot 8 (Z. Kowalski tel. 171-27).

4. Protest KS Naprzód z dn. 14.8. 46 r. odrzuca się zgodnie z postanowieniami PZPN.

5. Zawody DKS — KS Ognisko na prośbę obu klubów przenosi się na dzień 22.8.46. godz. 17,30 boisko KP Zjednoczone.

6. Pismo RTS Widzew z dn. 9.8. 46 r. w sprawie zawodnika Wochny załatwiono odmownie.

7. Karze się juniorów Pietrzaka Zdz. RTS Widzew oraz Bilewicza Zb. ZZK — Ł. 1 mies. dyskwalifikacją każdego od 19.8.46 — 19.9.46. za brak subordynacji i samowolne opuszczenie kursu PZPN w Warszawie na Bielanach, oraz wzywa się kluby do pokrycia kosztów związanych z wyjazdem których wysokość zostanie ustalona po zakończeniu kursu,

8. Karze się klub Sportowy Pogoń grzywną zł. 1,250 za niestawienie się do zawodów w *dniu* 11.8.46. *oraz* przyznaje się v.o. 3:0 dla RKS TUR Konstantynów.

9. Karze się zaw. Motylewskiego Tadeusza RKS TUR Sieradz 2-letnią dyskwalifikacją od dnia 11.8.46. do dnia 11.8.48. oraz pozbawia się do żywotnio piastowania mandatu kpt. drużyny § 124 pkt. d za brutalną grę, umyślne kopnięcie zawodnika przy piłce oraz niesportowe zachowanie się na boisku w dniu 11.8.46.

10. Karze się zaw. Bartosiaka Stanisława z RKS TUR Sieradz 3-letnią dyskwalifikacją od dn. 11.8.46. do 11.8.49. za umyślne kopnięcie zaw. bez piłki § 124 pkt. e.

11. Wzywa się kier. sekcji piłki nożnej RKS TUR Sieradz do ukrócenia samowoli zawodników drużyny, w przeciwnym razie WG i D wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje.

12. Wzywa się kierownika sekcji piłki nożnej ob. Zuchowskiego oraz ob. Stolarskiego z KS Filmowiec na dzień 21.8.46. godz. 18 do sekretariatu ŁOZPN ul. Strzelecka 2/302.

13. Wyznacza się termin rozgrywek półfinałowych i finałowych o wejście do klasy A, które przeprowadzone będą w pierwszym i drugim rzucie systemem olimpijskim, finał zaś systemem punktowym — mecz i rewanż. Zwycięzca wchodzi do klasy A.

Terminy wyznacza się jak następuje:

a) 25.8.46. I mistrz grupy 5 z mistrzem grupy 7-a boisko Pabianice godz. 17;

II mistrz grupy 4 z mistrzem grupy 6 boisko Kutno godz. 17.

III mistrz grupy 2 z mistrzem grupy 7 boisko ŁKS godz. 11;

IV mistrz grupy 3 z mistrzem grupy 8 boisko Tomaszów godz. 17.

b) 1.9.46. zwycięzcy spotkań grup I i III boisko Zgierz godz. 17;

zwycięzcy spotkań II i IV boisko ŁKS godz. 11.

c) 8.9.46. zwycięzcy spotkań grup I — III i II — IV.

d) 12.9.46. rewanż finalistów.

Boiska dla finalistów zostaną podane dodatkowo.

Podokręgi dopilnują by wyłonienie mistrzostw grup 6, 7, 7-a i 8 odbyło się w terminie zgodnie z wyżej wymienionym kalendarzykiem.

14. Zawody RKS TUR Pab. — PTC II przenosi się na prośbę obu klubów na dzień 25.8.46. godz. 10.30. Gospodarzem zawodów jest PTC II.

A. CZECHOW 5)

tłum. Władysław Rymkiewicz

SZWEDZKA ZAPAŁKA

(Opowiadanie kryminalne)

(Ciąg dalszy)

Tego samego dnia przed wieczorem, Psiekow i Mikołajek zostali aresztowani i odstawieni pod konwojem do powiatu. W powiecie osadzono ich w więzieniu.

Minęło dwanaście dni.

Pewnego przedpołudnia sędzia śledczy siedząc za biurkiem przeglądał akta sprawy Klauzowa. Diukowski niespokojnie, jak wilk w klatce, miotał się z kąta w kąt.

— Pan jest przekonany o winie Mikołajka i Psiekowa — mówił skubiąc nerwowo swą młodą bródkę. — Czemu pan nie chce uwierzyć w winę Marii Iwanowny? Jeszcze panu mało poszlak, czy co?

— Nie mówię, że nie jestem przekonany. Jestem przekonany, a mimo to nie mogę jakoś uwierzyć... Brak istotnych dowodów, raczej — jakaś filozofia... Fanatyzm, to tamto...

— Panu to już koniecznie potrzeba topora i krwawych prześcieradeł!... Ach juryści! A ja wam udowodnię! Przestanie pan wtedy lek[illegible]ważyć psychiczną stronę całej [illegible]wy. Maria Iwanowna powinna [illegible]słaną na Sybir! Ja to udowodnię. Nie wierzy pan w filozofię, w takim razie mam coś bardziej istotnego... Tym panu udowodnię słuszność mej filozofii! Niech mi pan tylko pozwoli działać na własną rękę.

— Co pan ma na myśli?

— Szwedzką zapałkę... Zapomniał pan? A ja nie zapomniałem! Już ja się dowiem, kto ją zapalił w pokoju zamordowanego. Nie zapalał jej ani Mikołajek, ani Psiekow, u których przy rewizji osobistej nie znaleziono zapałek, a zapalała ją — Maria Iwanowna. Ja to udowodnię! Niech mi pan tylko pozwoli rozejrzeć się, pojeździć po powiecie...

— Świetnie, siadaj pan... Przesłuchamy ich!

Diukowski siadł za stolikiem i wetknął swój długi nos w papiery.

— Wprowadzić Mikołaja Tietiechowa! — krzyknął sędzia śledczy.

Wprowadzili Mikołajka. Mikołajek był blady i chudy jak szczapa. Drżał.

— Tietiechow — zaczął Czabikow. — W 1879 r. byliście sądzeni przez sędziego 1-go rewiru za kradzież i skazani na zamknięcie w więzieniu. W 1882 r. byliście po raz drugi sądzeni za kradzież i po raz drugi znaleźliście się w więzieniu. Nam wszystko wiadomo...

Twarz Mikołajka wyrażała zdziwienie. Jasnowidztwo sędziego zdumiało go. Ale niebawem zdziwienie ustąpiło miejsca wyrazowi bezgranicznego przygnębienia. Mikołajek zaniósł się płaczem i poprosił, żeby mu pozwolili umyć się i uspokoić. Wyprowadzono go.

— Wprowadzić Psiekowa — rozkazał sędzia.

Wprowadzili Psiekowa. Młody człowiek bardzo się zmienił w ostatnich dniach. Schudł, pobladł, policzki mu zapadły, oczy miały wyraz apatyczny.

— Niech pan siada, Psiekow — rzekł Czubikow. — Mam nadzieję, że tym razem okaże się pan rozsądny i nie będzie pan kłamał, jak poprzednio. Dotychczas nie bacząc na całą masę dowodów, przemawiających przeciwko panu, zaprzeczał pan swego udziału w zabójstwie Klauzowa. To nierozsądnie. Przyznanie łagodzi winę. Dziś rozmawiam z panem ostatni raz Jeżeli pan się dziś nie przyzna, to jutro będzie już za późno. No, proszę nam opowiedzieć.

— O niczym nie wiem... I nie znam waszych dowodów — wyszeptał Psiekow.

— Nic z tego! No, w takim razie pozwoli pan, że ja panu opowiem, jak to było. W sobotę wieczorem siedziałeś pan w sypialni Klauzowa i piłeś pan z nim wódkę i piwo. (Diukowski wpił w twarz Psiekowa wzrok i nie odrywał go przez cały czas monologu). Usługiwał wam Mikołajek. O pierwszej w nocy Marek Iwanycz Klauzow wyraził chęć udania się na spoczynek. Zwykle kładł się spać o pierwszej. Gdy zdejmował buty i wydawał wam zarządzenia gospodarskie na dzień jutrzejszy, pan i Mikołajek na dany znak rzuciliście się na podchmielonego gospodarza i przewróciliście go na pościel. Jeden z was siadł mu na nogach, drugi na głowie. W tym momencie z sieni weszła znana wam obu kobieta w czarnej sukni, która już poprzednio umówiła się z wami co do swego udziału w tej zbrodniczej aferze. Chwyciła poduszkę i zaczęła go nią dusić. W czasie szamotania zgasła świeca. Kobieta wyjęła z kieszeni pudełko ze szwedzkimi zapałkami i zapaliła świecę. Czy nie tak?... Po pańskiej twarzy widzę, że mówię prawdę. A dalej?... Zadusiwszy go i w przekonaniu, żeż już nie oddycha, pan i Mikołajek wytaszczyliście go przez okno i położyliście na pewien czas pod krzakami łopianu. Bojąc się, aby nie ożył, uderzyliście go czymś ostrym. d.c.n.